REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12. tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 14 LUTY 1949 ROKU — Nr. 44 (1610)

DZIŚ W NUMERZE

„Prawda" o dyskusji nad propozycjami ZSRR w sprawie rozbrojenia

MOSKWA, 13.2 (PAP.). Komentator „Prawdy", omawiając dyskusję w Radzie Bezpieczeństwa nad radzieckim wnioskiem w sprawie rozbrojenia, podkreśla, że propozycja delegata radzieckiego uwzględnia realne warunki i możliwości obecnego okresu. Radzieckie propozycje mogłyby być realizowane, gdyby istniała dobra wola po stronie bloku anglo-amerykańskiego. Lecz koła kierownicze USA i Wielkiej Brytanii obawiają się takich właśnie realnych propozycji, które są możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stwierdził to szczerze organ finansjery amerykańskiej „Business Week", który podał, że Departament Stanu jest zakłopotany i traci równowagę ilekroć pojawia się na horyzoncie najmniejsza możliwość unormowania sytuacji międzynarodowej.

Nic dziwnego, że Amerykanie torpedują wszelką możliwość porozumienia w sprawie Berlina. Przyznał to otwarcie John Foster Dulles, który oświadczył niedawno, że problem berliński byłby już oddawna uregulowany, lecz Amerykanie muszą przeciwstawić się wszelkiej możliwości porozumienia. Porozumienie takie postawiłoby bowiem Departament Stanu w kłopotliwej sytuacji.

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe — pisze „Prawda" — wprawiły delegatów amerykańskich i angielskich w niemałe zakłopotanie. Trudno bowiem było otwarcie odrzucić wnioski, które światowa opinia publiczna aprobuje bez zastrzeżeń.

Rumuńska delegacja rządowa w Bratysławie

PRAGA, 13.2 (PAP.). Do Bratysławy przybyła z oficjalną wizytą rumuńska delegacja rządowa, która prowadziła w Pradze rokowania w sprawie czechosłowacko-rumuńskiej wymiany kulturalnej.

W Bratysławie delegacja przeprowadzi rozmowy w sprawie współpracy słowacko-rumuńskiej w zakresie szkolnictwa, teatru, muzyki i sztuki.

Pomyślny przebieg przygotowań do akcji „H"

Meldunki, napływające z całego kraju, donoszą o postępach akcji skupu trzody chlewnej przez gminne spółdzielnie na spędach. Przygotowania do kontraktowania tuczników są już zakończone, podpisywanie umów rozpocznie się w pierwszych dniach tygodnia.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konferencje komisji międzypartyjnych, na których omówiono środki podniesienia hodowli i usprawnienia skupu oraz kontraktacji. Dokonano również analizy planów kontraktowania dla poszczególnych województw, skontrolowano stan rezerw paszowych itp.

Z inicjatywy mas chłopskich rozpocznie się współzawodnictwo w akcji hodowlanej.

Zjazd dyrektorów giełd zbożowo - towarowych

12 bm. rozpoczął w Bydgoszczy obrady ogólnopolski zjazd dyrektorów giełd zbożowo - towarowych. Zjazd został zwołany dla omówienia zmian struktury gospodarczej giełd, walki ze szkodnikami zbożowymi, ujednolicenia notowań cen, warunków handlowych, sprawy współzawodnictwa pracy maklerów itp.

W zjeździe uczestniczy wicedyr. dep. Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Wolski oraz główny pełnomocnik rządowy do spraw walki ze szkodnikami zbożowymi, ob. Dzięciołowski.

Przeciw antywęgierskiej kampanii międzynarodowych kół reakcyjnych

Oświadczenie ministra Rajka

BUDAPESZT, 13.2. (PAP). — Węgierski minister spraw zagranicznych Rajk w wywiadzie, udzielonym węgierskiej Agencji Telegraficznej, oświadczył: „W związku z procesem Mindszenty'ego międzynarodowe koła reakcyjne rozpętały bezprzykładną kampanię oszczerstw przeciwko Węgrom. W kampanii tej bierze udział prezydent Truman, sekretarz stanu Acheson, a także minister Bevin nie pozostaje w tyle. Politycy ci pod pozorem „obrońców wolności religijnej" usiłują w brutalny sposób mieszać się w sprawy wewnętrzne Węgier.

Przekręcają oni w sposób niedopuszczalny fakty i występują obłudnie z fałszywymi oskarżeniami pod adresem demokracji węgierskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że panowie ci bronią skazanych faszystów, powołując się na te artykuły traktatu pokojowego, które dotyczą właśnie likwidacji faszyzmu.

Koła reakcyjne podniosły wokół sprawy Mindszenty'ego ogromny wrzask, aby zagłuszyć ciężkie oskarżenia, jakie padły pod ich adresem w toku procesu. Koła te nie ukrywają swego gniewu, że grupa ich agentów została unieszkodliwiona na terenie Węgier. Ich gniew jest jeszcze większy z powodu tego, że oskarżeni z Mindszentym na czele — pod ciężarem obiektywnych dokumentów i dowodów — zmuszeni byli przyznać się do winy.

Nawiązując do oświadczenia niektórych polityków reakcyjnych w sprawie przedstawienia wniosku na forum ONZ odnośnie procesu Mindszenty'ego — minister Rajk oświadczył:

„Proces Mindszenty'ego zdemaskował działalność imperialistów i ich węgierskich agentów na terenie Węgier. Dyskusja w ONZ w sprawie Mindszenty'ego zerwie maskę fałszywego humanizmu i faryzeuszowskiej obłudy, przy której pomocy imperialiści usiłują przesłonić swe agresywne cele i brutalne metody.

Protest intelektualistów węgierskich

W sali magistratu odbył się wiec intelektualistów węgierskich, którzy protestowali przeciwko kampanii oszczerczej, rozpętanej przez koła imperialistyczne wokół procesu Mindszenty'ego. W wiecu wzięli udział czołowi przedstawiciele węgierskiego świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję, w której czytamy m. in.: „Powodem antywęgierskiej kampanii jest rzekomo skazanie wroga Republiki Węgierskiej — Mindszenty'ego. W istocie rzeczy jest to tylko pretekst dla kampanii oszczerczej. Inicjatorzy jej chcą odwrócić uwagę całej ludzkości od najbardziej istotnego zagadnienia pokoju i wolności. Komitet Narodowy Intelektualistów węgierskich składa uroczysty protest przeciwko próbom mieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier. Apelujemy do bratnich komitetów Intelektualistów na całym świecie, by wystąpiły przeciwko nagonce antywęgierskiej, prowadzonej pod pretekstem sprawy Mindszenty'ego".

Rozbudowa przemysłu w Bułgarii

SOFIA, 13.2 (PAP.). Rada do spraw informacji gospodarczej zorganizowała w tych dniach konferencję prasową, na której minister Sakelarow zapoznał zebranych z planami rozbudowy przemysłu bułgarskiego w pierwszej 5-latce.

Minister stwierdził, iż podczas realizacji obecnego planu 5-letniego zostaną rozbudowane wszystkie dziedziny gospodarki Bułgarii. Rozpoczęto już budowę 30 elektrowni, których łączna moc przekroczy 867 tysięcy kwt. Jednocześnie powstaje kilka zakładów, które będą produkowały sprzęt elektrotechniczny. W liczbie przedsiębiorstw produkcyjnych znajdują się także zakłady hutnicze, zakłady budowy maszyn rolniczych, zakłady, które będą produkowały maszyny dla przemysłu budowlanego, zakłady budowy kotłów, fabryki chemiczne, fabryki papiernicze, przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego i wiele innych.

W dziedzinie rolnictwa prowadzone są prace nad budową kilku wielkich zbiorników wody, które umożliwią zraszanie ponad 1 miliona ha ziemi. Plan przewiduje także w szerokim zakresie budownictwo mieszkaniowe i kulturalno - oświatowe zarówno na wsi, jak i w mieście.

Spadek cen i akcji w USA

NOWY JORK, 13.2 (PAP.). W Stanach Zjednoczonych odbywa się w dalszym ciągu spadek cen i kursów akcji. Ostatnio znowu obniżyły się m. in. ceny pszenicy, kukurydzy i owsa. Prawie wszystkie akcje na giełdzie w Nowym Jorku spadły o kilka punktów.

Liczne dane wykazują również dalszy wzrost bezrobocia. W ciągu ostatniego tygodnia urzędy, zajmujące się sprawami zapomóg dla bezrobotnych, otrzymały około 2 milionów podań o udzielenie pomocy. Cyfra ta nie odzwierciadla jednak prawdziwego stanu rzeczy, gdyż, według ustawodawstwa amerykańskiego, nie wszystkie kategorie robotników posiadają prawo do zapomóg.

Nastąpił także spadek obrotów sieci handlowej. Tak np. w Nowym Jorku obroty zakładów handlowych zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14 proc.

LONDYN, 13.2 (PAP.). Waszyngtoński korespondent agencji Reutera donosi, że amerykańskie koła gospodarcze nie ukrywają poważnego zaniepokojenia w związku z pierwszymi symptomami kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Amerykańscy eksperci gospodarczy otrzymali zlecenie opracowania programu „zapobieżenia kryzysowi". Opinie ich w tej sprawie są sprzeczne i wywołały zdenerwowanie w waszyngtońskich kołach finansowych.

Doradcy gospodarczy są zgodni co do jednego. Uważają oni, że plan Marshalla może przyczynić się do opóźnienia wybuchu kryzysu. W chwili obecnej plan Marshalla jest więc bez osłonek, przedstawiany jako „amerykański program antykryzysowy".

Wieczór węgiersko - polski w Budapeszcie

BUDAPESZT, 13.2 (PAP.). Staraniem Towarzystwa Węgiersko - Polskiego odbył się w hali sportowej Csepel wieczór węgiersko-polski, na który przybyły liczne rzesze publiczności. Słowo wstępne wygłosił poseł R. P. dr. Fiderkiewicz, który podkreślił serdeczne więzy, łączące naród polski z narodem węgierskim.

Mówca zaznaczył, że Polacy i Węgrzy kroczą po tej samej drodze, budując lepsze jutro dla mas pracujących.

Manifestacje w Tsing - Tao przeciw polityce Kuomintangu

NOWY JORK, 13.2 (PAP.). Korespondenci amerykańscy donoszą, że władze kuomintangowskie przyśpieszyły ewakuację Tsing-Tao z powodu wrogiej postawy ludności, która domaga się oddania portu oddziałom demokratycznym, znajdującym się w odległości kilkunastu kilometrów od miasta. W Tsing-Tao odbyły się wielkie manifestacje ludności, która protestowała przeciwko polityce aprowizacyjnej władz kuomintangowskich. Należy zaznaczyć, że w Tsing-Tao znajduje się kilka jednostek amerykańskiej floty.

MOSKWA, 13.2 (PAP.). Tygodnik „Kultura i Żyźń", ukazujący się w Moskwie, przynosi interesujący artykuł o rozwoju kultury i oświaty na obszarach Chin, wyzwolonych przez armię ludową.

Powstała rozgałęziona sieć szkół początkowych i średnich, zorganizowano liczne uczelnie wyższe, w tej liczbie szereg uniwersytetów i akademii, utworzono tysiące innych instytucji kulturalno - oświatowych.

Jako przykład tygodnik przytacza dane, charakteryzujące zmiany, które nastąpiły w prowincji Szensi. Mimo trudności, spowodowanych działaniami wojennymi w prowincji tej utworzono 8.222 szkoły początkowe i średnie, w których pobiera obecnie naukę ponad 281 tysięcy młodzieży. Jednocześnie zorganizowano 2.240 kursów dla analfabetów. Obok tego powstały tu liczne uczelnie wyższe, w tym Akademia Wojskowo - Polityczna, Akademia nauk przyrodniczych, 4 uniwersytety, kilka instytutów medycznych, politechnicznych i innych.

Kraje arabskie przystąpią do rokowań z Izraelem

PARYŻ, 13.2 (PAP.). Dzienniki francuskie donoszą, że rokowania na wyspie Rodos między Izraelem a Egiptem znajdują się nadal na martwym punkcie. Obie delegacje zajęły bezkompromisowe stanowisko w sprawie Negev. Mimo poważnych trudności, na jakie natknęły się rokowania izraelsko - egipskie, potwierdzają się wiadomości, że również inne kraje arabskie przystąpią do bezpośrednich rokowań z rządem Izraela. W drugiej połowie lutego przybędzie w tym celu na wyspę Rodos delegacja Transjordanii.

Zaburzenia w Iraku



MOSKWA, 13.2 (PAP.). Jak donosi korespondent agencji Tass z Bejrutu, prasa tamtejsza przynosi wiadomości o krwawych rozruchach w Iraku. Dzienniki podają, iż w ciągu ostatnich 3 dni podczas starć, które zaszły między ludnością i policją, zabito przeszło 200 osób, a ponad 150 osób odniosło ciężkie rany. Przyczyną rozruchów jest niezadowolenie ludności z polityki obecnego rządu.

Zakopane w śniegu



Śnieg — rzadki gość obecnej zimy — pokrył szczyty Tatr. Zakopane — niegdyś miejsce wypoczynku finansowej „elity" — dziś jest dostępne dla wszystkich. Przyjeżdżają tu górnicy z kopalń węglowych, hutnicy, robotnicy z fabryk — po raz pierwszy w swym życiu oglądają białe góry. Tak w zimowej szacie wygląda Mnich nad Morskim Okiem

Adam Skwara

Nierówni partnerzy

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Paryż, w lutym.

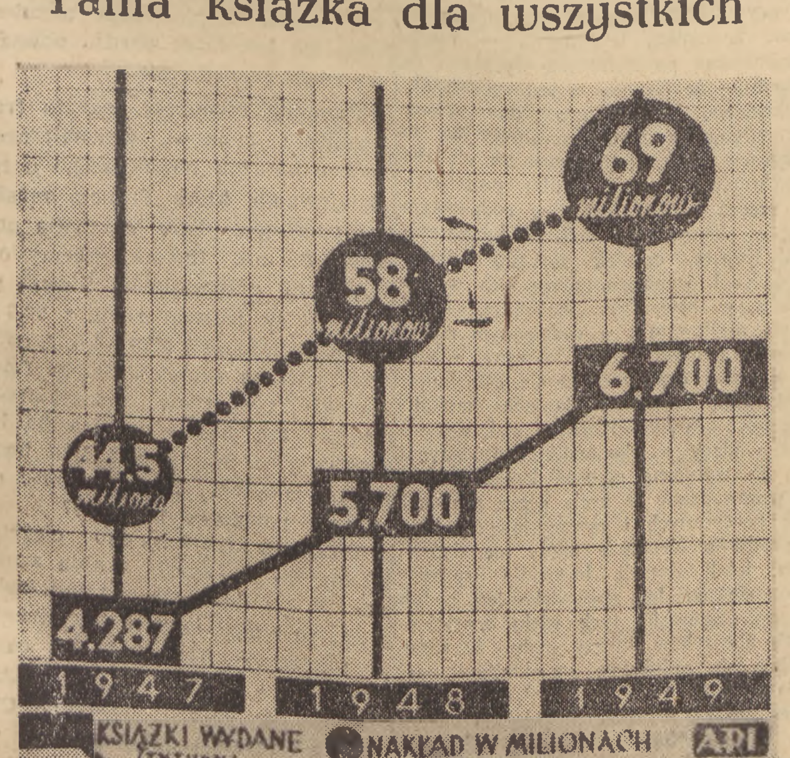
W CIĄGU ostatnich klikunastu miesięcy zmieniły się we Francji bardzo znacznie poglądy, tzw. miarodajnych czynników na rolę, którą ma zająć gospodarka niemiecka, a zwłaszcza Zagłębie Ruhry w powojennej Europie. Jeszcze w sierpniu 1947 r. półoficjalny „Le Monde" opublikował serię artykułów, w których autor stwierdzał, że Ruhra była kolebką „hitleryzmu" i że potęga magnatów przemysłowych nie została właściwie jeszcze złamana. Inne pismo sfer wielkiego kapitału, organ Pawła Reynaud „La Vie Francaise" pisało, że Ruhra nie powinna w przyszłości posiadać przemysłu przetwórczego (stali surowej i półfabrykatów na maszyny, czołgi i armaty). Ba, nawet Paweł Reynaud proponował, aby raczej Ruhra dostarczała Lotaryngii węgiel i koks dla przeróbki na stal, niżby ruda żelazna z Lotaryngii miała być przerabiana w stalowniach Zagłębia Ruhry. Jeszcze niedawno pojawiły się tu i ówdzie głosy protestu, gdy gen. Clay i Robertson wydali swój osławiony dekret Nr. 75 o oddaniu zarządu nad przemysłem Ruhry w ręce niemieckie i o powiększeniu niemieckiej produkcji stali do 13 milionów ton rocznie, podczas gdy Francja osiąga zaledwie niewiele ponad 7 milionów ton.

Dzisiaj jednak o coraz bardziej rosnącej przewadze Niemiec mówi się we Francji niewiele. Powiał widocznie inny „wiatr". Wiatr „z zachodu". Tenże sam Reynaud w prelekcji wygłoszonej w teatrze „Marigny" w ramach tzw. „Uniwersytetu des Annales", jako naczelne niemal hasło wysunął sprawę rolnictwa francuskiego, które powinno się stać „największym przemysłem francuskim". Reynaud oświadczył, że „Francja otoczona jest narodami nie posiadającymi u siebie dostatecznej ilości produktów żywnościowych", wyliczając między innymi 25 milionów Niemców, dla których nie starczy żywności w Niemczech Zachodnich i którym wobec tego trzeba dowozić żywność z zagranicy. Reynaud z „czystym" sumieniem chciałby tę rolę dostawcy zarezerwować dla Francji. Bogata ongiś wysoce uprzemysłowiona Francja będzie zajmowała się hodowlą bydła, sianiem pszenicy, po to, aby Niemcy mogli spokojnie produkować jak największą ilość stali, a z tej stali samochody konkurujące z francuskimi, wyroby rugujące francuski towar z rynków światowych, maszyny i maszynki wszelkiego rodzaju, nie wyłączając zapewne wysoce precyzyjnych instrumentów, służących do zgładzania ludzi, w których Niemcy są tradycyjnymi mistrzami. Teraz już zupełnie otwarcie mówi się o coraz bardziej wzrastającym eksporcie rudy lotaryńskiej do Niemiec dla przeróbki na stal. Czasy się zmieniają...

Teraz poszło w kurs nowe hasło. Coraz więcej słyszy się o tzw. „internacjonalizacji" ciężkiego przemysłu w Zachodniej Europie. Były ambasador francuski w Berlinie, Francois-Poncet, pisał jeszcze 15 października ub. r. w „Figaro" o obiecującym związku między Niemcami Zachodnimi, a ich zachodnimi sąsiadami. Mówił niedawno o tym także francuski minister spraw zagranicznych, Schuman, uspokajając „obawy" Niemców co do tzw. kontroli, która została ustanowiona nad Ruhrą.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Tania książka dla wszystkich



Zamieszczony powyżej wykres obrazuje wzrost ruchu wydawniczego w Polsce, zarówno pod względem ilości nowych książek, jak i wysokości nakładów

W obronie pokoju i niepodległości

Wielkie manifestacje na Śląsku i Wybrzeżu

W Katowicach odbył się wielki wiec z udziałem ponad tysiąca mieszkańców Katowic i pobliskich miejscowości. Licznie stawiły się delegacje górników. Wiec stał się żywiołową manifestacją społeczeństwa śląskiego na rzecz pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Referat na temat „Ofensywy Pokoju" wygłosił generalny sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ob. Wroński, stwierdzając, że polityka pokojowa Związku Radzieckiego, której historycznym dokumentem są ostatnie wypowiedzi Generalissimusa Stalina, jest wyrazem pragnień milionów ludzi postępu — obrońców pokoju. Agresywne pakty pod egidą Stanów Zjednoczonych wymierzone są przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Związek Radziecki prowadzi nieugiętą walkę przeciwko polityce anglosaskiej, uniemożliwiającej właściwą działalność ONZ. Wyrazem tego — stwierdził mówca — są propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia i zakazu używania energii atomowej do celów wojennych. Stany Zjednoczone bojkotują pokojowe propozycje radzieckie dążąc do zawładnięcia światem i ustanowienia ery amerykańskiej — ery niewoli i ucisku, ery dolara. Naród polski docenia znaczenie pokojowej polityki Związku Radzieckiego i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami postępowymi w świecie widzi najlepszą gwarancję swej niepodległości i rozwoju gospodarczego.

Przemówienie ob. Wrońskiego zebrani kilkakrotnie przerywali długotrwałymi oklaskami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która m. in. głosi:

„Historia notuje jeszcze jeden dowód stalinowskiej polityki Związku Radzieckiego, konsekwentnie zmierzającej do utrwalenia pokoju w świecie. Wysiłki te wyrażają najgłębsze nadzieje milionów prostych ludzi całego świata. Oświadczenie Generalissimusa Stalina jest nowym dobitnym wyrazem tego, że wielki kraj zwycięskiego socjalizmu dąży do utrwalenia pokoju na świecie, opartego na poszanowaniu niepodległości narodów i wzajemnej współpracy gospodarczej".

Rezolucja potępia podstępną politykę obozu imperialistycznego i tworzenie agresywnych bloków w postaci Unii Zachodniej i bloku Północno-Atlantyckiego, które mają odegrać ważną rolę w przygotowaniu nowej wojny światowej.

„W obliczu tych faktów — brzmi zakończenie rezolucji — przyrzekamy jeszcze energiczniej pracować dla idei pokoju i demokracji, której ostoją jest potężny Związek Radziecki wraz z państwami demokracji ludowej i wszystkimi narodami kochającymi pokój i postęp".

Na Wybrzeżu odbywają się wiece, na których masy pracujące uchwalają rezolucje, protestujące przeciwko polityce imperialistów amerykańskich, która uniemożliwia bezpośrednie rozmowy pokojowe oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu. W rezolucjach pracownicy Wybrzeża wyrażają równocześnie swą wdzięczność Generalissimusowi Stalinowi za jego pokojową politykę. W wiecach brali udział wicemin. Sztachelski i wicemin. Widy-Wirski.

Samorząd na drodze do planowej gospodarki

KONIECZNOŚĆ zrównoważenia budżetów samorządowych nie tylko na papierze, ale realnie — jest sprawą, która, oczywiście, nie budzi żadnych wątpliwości. Na naradzie prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych i wojewodów wiceminister Jaroszyński wykazał, że można równowagę budżetową uzyskać przez redukcję przerostów personalnych i administracyjnych, przez usunięcie z budżetów zamierzeń i wydatków na przedsięwzięcia choćby najbardziej godne poparcia, ale nie będące przedmiotem gospodarki komunalnej wreszcie przez unikanie względnie cofnięcie nieusprawiedliwionych skoków wzwyż w wydatkach w zasadzie słusznych i celowych.

Przerosty personalne i administracyjne są ciągle jeszcze naszą bolączką nie tylko w administracji samorządowej. Premier Cyrankiewicz powiedział w swoim czasie, że trudności w walce z przerostami administracyjnymi polegają przede wszystkim na tym że walkę z nimi musi prowadzić ta właśnie przerośnięta administracja. Wszelkie „luzy" w wydatkach personalnych i wszelkie „świadczenia pozaustawowe" są zwalczane i wkrótce już będą należeć do zamierzchłej przeszłości. Chcemy tu jednak jeszcze przykładowo wskazać, jak wygląda nieuzasadniony wzrost wydatków w sprawach nawet najbardziej godnych poparcia.

Do nich z pewnością należy sprawa szerzenia oświaty. Otóż w budżetach samorządowych w roku 1948 preliminowano na ten cel globalnie 5.513 milionów złotych w roku 1949 — 9.322 milionów złotych. Wzrost sięga zatem 69 proc. Z jakiegokolwiek punktu sprawę traktować, nie można uznać tego wzrostu za uzasadniony.

W omawianej sumie nie ma żadnych wydatków inwestycyjnych, a chodzi tylko o utrzymanie istniejących urządzeń szkolnych, przy czym należy podkreślić, że w najbardziej typowych jednostkach szkolnych i oświatowych samorząd ponosi tylko wydatki rzeczowe, podczas gdy wydatki personalne należą do państwa. Trudno przypuścić, ażeby koszt utrzymania istniejących jednostek wzrósł aż o 69 proc. I podobnie przedstawia się sprawa w różnych innych dziedzinach administracji samorządowej.

Prowadzona przez Radę Państwa akcja ma na celu nie tylko zrównoważenie budżetów terenowych Rad Narodowych. Równie ważną częścią tej akcji jest uporządkowanie ich i ujednolicenie pod względem formalnym. Forma nie powinna i nie może to zakrywać treści. Wiceminister Jaroszyński w swoim referacie mocno podkreślił, że wszystkie przepisy formalne, dotyczące układu budżetów, muszą być przestrzegane z pełną ścisłością. W systemie gospodarki planowej jednolitość układu jest sprawą szczególnie ważną, bo warunkuje porównalność, tudzież możliwość odtworzenia obrazu całości i ogólnej kontroli wykonania.

Podstawą racjonalnej i normalnej gospodarki komunalnej jest osiągnięcie równowagi budżetowej, którą w gospodarce państwowej dawno już osiągnęliśmy i co pozwala nam na wykonywanie wielkich zadań. Z analizy istniejącej sytuacji jasno wypływa teza, wysunięta na wspomnianej naradzie przez Prezydenta Bieruta, że jest rzeczą nie do pomyślenia, aby równolegle z planową działalnością państwa mogła się rozwijać nieplanowa, pozostawiona dowolnej inicjatywie poszczególnych zespołów, gospodarka samorządowa.

Prowadzona obecnie akcja Rady Państwa ma na celu jasne określenie zadań samorządu terytorialnego i przestawienie jego działalności na tory gospodarki planowej. Jest rzeczą niewątpliwą, że wszystko to będzie już w roku bieżącym realizowane.

STEFAN MAGENHEIM

Wielka manifestacja Paryżan

w 15-tą rocznicę stłumienia puczu faszystowskiego

PARYŻ, 13.2. (PAP). — Setki tysięcy mieszkańców Paryża przemaszerowały od Placu Bastylii do Placu Republiki w potężnej manifestacji, zorganizowanej przez CGT wespół z komunistyczną Partią Francji, Organizacją Bojowników Pokoju i Wolności, Jednościową Partią Socjalistyczną, Związkiem Kobiet oraz przy udziale licznych stowarzyszeń społecznych. Manifestacja została zorganizowana dla uczczenia 15 rocznicy akcji mas pracujących Paryża, które w lutym 1934 r. zagrodziły drogę do władzy zamachowcom faszystowskim.

Czoło olbrzymiego pochodu otwierały Komisja Administracyjna CGT, Komitet Centralny Partii Komunistycznej Francji i Komitet Naczelny Jednościowej Partii Socjalistycznej. Uczestnicy manifestacji przeszli przed trybuną, ustawioną na Placu Republiki. Na trybunie byli obecni Maurice Thorez, Andre Marty, Jacques Duclos, Frachon, Honaff, Le Leap, Renayud, Stibbe, Fourrier, Yves Farge, gen. Petit, gen. Dubert, admirał Moulec oraz inni postępowi działacze.

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie, skandowały niemal bez przerwy hasło: „Jedność na rzecz pokoju". Manifestanci nosili transparenty z napisami: „Precz z paktem atlantyckim", „Plan Marshalla — plan nędzy i wojny!", „Matki francuskie nie dadzą swych synów na wojnę!".

Członkowie Jednościowej Partii Socjalistycznej manifestowali pod hasłem jedności robotniczej.

W pochodzie kroczyła również grupa polska pod transparentem Polskiej Komisji CGT. Polacy nosili transparent z napisem „Niech żyje przyjaźń francusko-polska w służbie demokracji i pokoju!". Ludność Paryża witała owacyjnie uczestników manifestacji.

Agresja w Indonezji trwa

HAGA, 13.2 (PAP.). Według ostatnich wiadomości z Indonezji na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Wbrew decyzji Rady Bezpieczeństwa, wojska holenderskie prowadzą akcję wojenną w celu zagrabienia nowych prowincji.

CTAL pozostaje w ŚFZZ

NOWY JORK, 13.2 (PAP.). Agencja ONA donosi z Limy, że związki zawodowe krajów Ameryki Łacińskiej nie wystąpią ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej (CTAL), na której czele stoi Lombardo Toledano wypowiedziała się zdecydowanie za utrzymaniem jedności światowego ruchu zawodowego.

Po ogłoszeniu wyroku na zabójcę Ghandiego

MOSKWA, 13.2 (PAP.). Korespondent agencji TASS donosi z Delhi, iż w związku z ogłoszeniem wyroku na zabójcę Ghandiego i jego wspólników, w społeczeństwie indyjskim wielkie wrażenie wywołało stwierdzenie przez sąd faktu, że władze nie przedsięwzięły kroków w celu zapobieżenia temu zabójstwu.

Sąd uznał za dowiedzione, iż rząd indyjski posiadał informacje o tym, że na Ghandiego przygotowywany jest zamach, lecz nie uczynił nic ażeby uniemożliwić zrealizowanie planów morderczych.

Zwraca się jednocześnie uwagę na to, iż wyrok uniewinniający w stosunku do przewodniczącego partii „Hindu Mahasabha" Sawarkara, wywołał ożywienie działalności reakcyjnych organizacji nacjonalistycznych. Organizacje rozwiązane w związku z zamachem na Ghandiego zwróciły się do rządu z żądaniem przywrócenia im wszystkich praw legalnych, proponując jednocześnie swą współpracę.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Republiki Mongolskiej

MOSKWA, 13.2 (PAP.). Jak podaje agencja Tass, w Ułan Batorze rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej, w której bierze udział 500 deputowanych oraz liczni goście.

Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawozdanie rządu Republiki ze swej działalności, sprawa dalszej demokratyzacji systemu wyborczego w Republice oraz wybory Prezydium Zgromadzenia.

Szermentowski skazany na 6 lat więzienia

12 bm. późnym wieczorem zakończyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozprawa przeciwko volksdeutschowi Eugeniuszowi Schummer-Szermentowskiemu, przedwojennemu „dziennikarzowi" i autorowi książki pt. „Trzecia Rzesza".

W toku przewodu sądowego zeznawało kilkunastu świadków i na podstawie faktów, wykazali oni w całej rozciągłości winę Szermentowskiego.

M. in. zeznawał świadek red. Stefan Tabaczyński, który oświadczył, iż oskarżony, znany ze swych haniebnych czynów z czasów okupacji, nie został przyjęty w poczet członków Zw. Zaw. Dziennikarzy

Sąd skazał Szermentowskiego na karę 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat oraz konfiskatę mienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, iż Szermentowski, należąc do przedstawicieli inteligencji polskiej, dopuścił się tym bardziej czynu przestępczego.

Niezadowolenie w Finlandii z polityki rządu Fagerholma

MOSKWA, 13.2 (PAP.). Agencja TASS donosi, iż w różnych miejscowościach Finlandii odbywają się wiece i zebrania ludności, która wykazuje coraz większe niezadowolenie z wewnętrznej i zagranicznej polityki obecnego rządu Fagerholma. Uczestnicy tych wieców i zebrań uchwalają rezolucje domagające się zmiany kursu politycznego rządu i dopuszczenia do udziału w kierowaniu państwem elementów demokratycznych.

Dymisja kierownika wydziału „organizacji państw amerykańskich"

NOWY JORK, 13.2 (PAP.). Podano tu do wiadomości, iż ustąpił z zajmowanego stanowiska kierownik wydziału informacyjnego tzw. „organizacji państw amerykańskich" — Medina (Boliwia).

Medina oświadczył, iż ustąpił dlatego, że nie mógł należycie spełniać swych obowiązków, gdyż był krępowany w swej działalności. Jako przykład Medina podał, iż w „organizacji państw amerykańskich" nie wolno wspominać o istnieniu dyktatur wojennych w krajach Ameryki Łacińskiej.

Francja importuje... wino

PARYŻ, 13.2 (PAP.). Do portu w Hawrze przybył ładunek 2.600 ton wina z Chile. Wiadomość o tym została przyjęta ze zdumieniem przez francuskie koła gospodarcze. Francja jest bowiem jednym z największych producentów wina na świecie i poszukuje rynków zbytu dla swych win. Dzienniki domagają się od rządu wyjaśnienia.

Rocznica utworzenia Rady Gospodarczej Niemiec

BERLIN, 13.2 (PAP.). W związku z rocznicą utworzenia Rady Gospodarczej Niemiec przewodniczący Rady Henrich Rau ogłosił w dzienniku „Berliner Zeitung" artykuł, w którym podsumowuje wyniki jej działalności.

Rau stwierdza, iż Rada utworzona przed rokiem na podstawie rozkazu Marszałka Sokołowskiego przyczyniła się do zwiększenia udziału niemieckich organizacji demokratycznych w odbudowie życia gospodarczego. Zadaniem Rady było przyśpieszenie odbudowy i rozwoju przemysłu produkującego towary dla ludności cywilnej i budownictwa pokojowego oraz koordynacja działalności poszczególnych gałęzi gospodarki. Rada wykonała te obowiązki.

Pomyślna realizacja planów w roku 1948 jest świadectwem tego, iż, dwuletni program gospodarczy strefy radzieckiej Niemiec zostanie wprowadzony w życie. Program ten przyniesie całkowitą odbudowę pokojowych gałęzi gospodarki w strefie radzieckiej.

Przygotowania w CSR do obchodu rocznicy armii radzieckiej

PRAGA, 13.2 (PAP.). Naród czechosłowacki przygotowuje się do uroczystego obchodu 31 rocznicy powstania armii radzieckiej, która przypada w lutym bm. W dniach od 20 do 26 bm. w szkołach, zakładach pracy i urzędach zostaną zorganizowane akademie, imprezy i przedstawienia poświęcone tej rocznicy.

Drapacz chmur w Moskwie

MOSKWA, 13.2 (PAP.). W tych dniach został zatwierdzony projekt budowy gmachu ministerstwa komunikacji ZSRR opracowany przez architekta Duszkina. Gmach ten będzie miał 22 piętra.

Protest berlińskiej organizacji SED przeciw decyzji „parlamentu" w Bonn

BERLIN, 13.2. (PAP). — Zarząd berlińskiej organizacji socjalistycznej partii jedności Niemiec (SED) ogłosił odezwę, w której stanowczo protestuje przeciwko prowokacyjnej decyzji „parlamentu" w Bonn w sprawie włączenia zachodnich sektorów Berlina do separatywnego państwa zachodnio-niemieckiego.

„Decyzja ta — głosi odezwa — jest nowym krokiem na drodze rozbicia Niemiec. Klika Neumanna, Reutera, Landsberga i gestapowca Schwennicke, wespół z quislingowcami z Bonn, postanowiła skreślić Berlin z mapy jako stolicę i chce sprowadzić go do podrzędnej roli części kolonialnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja powzięta w Bonn ma na celu zlikwidowanie gospodarki zachodnich sektorów Berlina i wzmożenie polityki sabotowania planu 2-letniego. Decyzja ta zmierza do zaostrzenia konfliktu berlińskiego i uniemożliwienia realizacji pokojowych propozycji Stalina".

Zarząd berlińskiej organizacji SED wzywa wszystkie postępowe elementy Berlina do zjednoczenia swych sił w celu przeciwdziałania akcji rozłamowców i podżegaczy wojennych oraz niedopuszczenia do wprowadzenia w życie decyzji „parlamentu" w Bonn, która wymierzona jest w jedność i przyszłość Niemiec. Odezwa kończy się apelem do walki o jednolity Berlin demokratyczny, jako stolicę zjednoczonych Niemiec demokratycznych.

180 rocznica urodzin Kryłowa

MOSKWA, 13.2 (PAP.). W niedzielę przypadła 180 rocznica urodzin wielkiego bajkopisarza rosyjskiego, Iwana Kryłowa. Dzienniki radzieckie omawiają w obszernych artykułach życie i twórczość Kryłowa, podkreślając, że pełne wydanie dzieł Kryłowa pojawiło się dopiero po Rewolucji Październikowej. Prasa podaje, że dzieła Kryłowa ukazały się w Związku Radzieckim w łącznym nakładzie 14.579 tysięcy egzemplarzy.

Szykany repatriantów polskich we Francji

700 górników polskich z Francji otrzymało od władz francuskich pozwolenia na wyjazd w transporcie repatriacyjnym do Polski. Repatrianci wraz z rodzinami zostali rozdzieleni na dwa pociągi. Na trzy dni przed odjazdem transportów władze francuskie zupełnie nieoczekiwanie i bez żadnego wytłumaczenia cofnęły wydane uprzednio zezwolenia i nakazały Polakom opuścić pociągi. Powstała tragiczna sytuacja. Pracodawcy odmówili przyjęcia górników z powrotem do pracy, mieszkania ich zostały zajęte. Repatrianci znaleźli się dosłownie na bruku.

Obecnie czekają na ponowne przywrócenie zezwoleń, żyjąc na koszt polskich placówek konsularnych we Francji.

Postępowanie władz francuskich, już abstrahując od najprostszych uczuć humanitarnych, jest sprzeczne z polsko-francuską umową repatriacyjną. Wyrzucenie górników polskich na bruk wraz z żonami i dziećmi nie jest wypadkiem, który da się łatwo wytłumaczyć. Tym bardziej, że szykany władz francuskich powtórzyły się w prawie identyczny sposób przy obu transportach, które nie miały odjechać jednocześnie.

Nie jest to już pierwszy wypadek nieprzyjaznego stosunku władz francuskich do Polaków we Francji. Pamiętamy jeszcze brutalne wysiedlanie górników polskich, których pod pretekstem udziału w strajkach wyrzucono za granice Francji. Podobnie jak i w obecnym wypadku zupełnie określona była intencja szykanowania Polaków. Pomimo gotowości przyjęcia wyrzuconych górników przez Polskę, władze francuskie, ignorując protesty organizacji polskich wydaliły wielu z nich do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W miesięczniku teoretycznym Partii Komunistycznej USA „Political Affairs" ze stycznia br. ukazał się artykuł Williana Z. Fostera, sekretarza generalnego partii, który zamieszczamy w całości:

„Political Affairs" (1)

DWIE GŁÓWNE ODMIANY KEYNESIZMU

W ciągu ostatniego dziesięciolecia wiele dyskusji toczyło się wokół doktryn zmarłego sir Johna Maynarda Keynesa, ekonomisty brytyjskiego, znanego zarówno w kołach burżuazyjnych jak i w szeregach partii komunistycznych ZSRR, W. Brytanii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Istotnie, rzadko obecnie spotkać się można z dyskusją ekonomiczną w której nazwisko i idee Keynesa nie grałyby kluczowej roli. Mimo to jednak istnieje wiele fałszywych koncepcji i niedostatecznego doceniania samych podstaw doktryn Keynesa i ich znaczenia jako [illegible]. Właśnie celem tego artykułu jest podjęcie próby wyjaśnienia kilku z tych fałszywych opinii przed przeprowadzeniem analizy dwóch głównych orientacji w Keynesizmie oraz wyjaśnienia dlaczego Amerykanie powinni specjalnie zajmować się sprawą Keynesizmu.

KEYNES — NAJPOWAŻNIEJSZYM EKONOMISTĄ BURŻUAZYJNYM

Po pierwsze istnieje pogląd, że Keynes pomimo faktu że był wybitnym myślicielem, nie był w gruncie rzeczy niczym więcej jak jeszcze jednym ekonomistą burżuazyjnym, który nie miał do powiedzenia nic specjalnie nowego czy ważnego. To jest wielki błąd. Keynes w swych ideach wykazuje elementy o specjalnym znaczeniu i każdy marksista powinien się z nimi zaznajomić: Co więcej, Keynes jest najpoważniejszym ekonomistą burżuazyjnym od czasów Adama Smitha i Ricardo. Głównym jego osiągnięciem teoretyczno-praktycznym było podważenie w burżuazyjno - gospodarczym sposobie myślenia t. zw. prawa rynków Saya i wynikających z niego teorii „równowagi". Oczywiście Marx i Engels już dawno rozprawili się jak najbardziej skutecznie z tym absurdem. Sismondi i kilku innych ekonomistów burżuazyjnych wczesnych lat XIX w. zaprzeczało również słuszności „prawa" Saya, ale dopiero począwszy od Keynesa, ekonomia akademicka (popchnięta naprzód przez ogólny kryzys kapitalizmu i wielki kryzys gospodarczy 1929—1933) zerwała z „prawem" Saya o rynkach.

„PRAWO" SAYA

Zgodnie z „prawem" Saya kapitalistyczny system ekonomiczny posiada automatycznie przystosowujące się siły czy czynniki. Tak więc, podaż stwarza odpowiedni popyt, ceny wyrównują koszty, import wyrównuje eksport, inwestycje kapitałowe automatycznie wyrównują akumulację kapitału itd. W gruncie rzeczy więc, konsekwencje „prawa" Saya sprowadzają się do tego, że nie ma wewnętrznych, wrodzonych sprzeczności w kapitaliźmie, i że cała regulująca się automatycznie gospodarka kapitalistyczna, automatycznie rozwija się wzdłuż krzywej postępu. Tymczasem Keynes w swym głównym dziele „General Theory of Employment, Interest and Money" napisanym podczas wielkiego kryzysu gospodarczego i opublikowanym w 1936 roku usunął grunt spod wygodnej teorii Saya.

Zwracając uwagę na szeroki rozrost siły produkcyjnej nowoczesnego przemysłu kapitalistycznego, który znajduje się w przeciwieństwie do pozostających w tyle rynków kapitalistycznych, łącznie z pogłębiającymi się kryzysami cyklicznymi, Keynes doszedł do wniosku, że istnieje podstawowy brak równowagi w systemie kapitalistycznym i że brak ten staje się coraz większy w miarę dojrzewania kapitalizmu. Zgodnie z rozumowaniem Keynesa, brak ten powstaje z rosnącej tendencji gromadzenia kapitału (lub jak on to nazywa „oszczędności") do takich rozmiarów, że kapitał ten nie znajduje możliwości zyskownych inwestycji, czego wynikiem są cykliczne kryzysy ekonomiczne, wywołujące z kolei masowe bezrobocie. Te załamania gospodarcze — mówi dalej Keynes — stają się coraz częstsze, głębsze i surowsze. Kryzysy cykliczne — jakże odległe od pojęcia automatycznego, harmonicznego rozwoju Saya — stają się tak destruktywne, że zagrażają systemowi kapitalistycznemu.

RECEPTA KEYNESA

Keynes proponował przezwyciężenie tej „wady" kapitalizmu przez interwencję państwa w rozmaitej formie w celu pobudzenia inwestycji kapitałowych. Inwestycje takie jak wierzył, „wypełniłyby lukę" między produkcją a konsumcją utrzymując przemysł w działaniu i poważnie zmniejszając, jeżeli w ogóle nie przezwyciężając, masowe bezrobocie. Widać więc, że teoria ta, przyjęta szeroko w kołach kapitalistycznych, stanowiła krok naprzód w ekonomii burżuazyjnej i wyniosła Keynesa z rzędu banalnych ekonomistów.

Drugą szeroko rozpowszechnioną fałszywą koncepcją było powszechne przekonanie, że celem Keynesa jest tylko złagodzenie kryzysów cyklicznych w mniejszym czy większym stopniu. Tymczasem Keynes miał cel dużo bardziej ambitny. Mimo że nie przyznaje on słuszności koncepcji Lenina o ogólnym kryzysie kapitalizmu, doktryny jego stawiają sobie za cel przezwyciężenie kryzysów i ustabilizowanie systemu kapitalistycznego. Keynes proponuje usunięcie ogólnego kryzysu kapitalizmu przez istotne wyeliminowanie kryzysów cyklicznych w poszczególnych krajach kapitalistycznych. Gdyby kryzysy cykliczne zostały usunięte — rozumuje Keynes — i gdyby osiągnięto pełne zatrudnienie, kapitalistyczne kraje nie miałyby powodu prowadzić bezlitosnych międzynarodowych kampanii konkurencyjnych przeciwko sobie i wyrywać sobie wszelkie możliwe rynki, dostawy surowców i siły roboczej. Wynika z tego logiczny wniosek większości prawie wszystkich Keynesowców, że imperializm (w ich rozumieniu tego słowa) a co za tym idzie wojna, zmarłby naturalną śmiercią.

KEYNES O SWOJEJ TEORII

W ten sposób kapitalizm stałby się zdrowym, słusznym i postępowym systemem społecznym. Oto co mówi Keynes w sprawie szerszych aspektów jego teorii: „Ale jeżeli narody zdołają doprowadzić do pełnego zatrudnienia w ich polityce wewnętrznej (i musimy dodać, jeżeli osiągną równowagę w przyroście ludności) nie będzie podstawy do istnienia żadnych poważnych sił ekonomicznych, obliczonych na postawienie interesów jednego narodu przeciwko jego sąsiadom... nie byłoby wówczas żadnego motywu, dla którego jeden kraj odczuwałby konieczność narzucenia swych towarów innemu narodowi czy odrzucenia ofert jego sąsiadów".

W tym paragrafie wyrażone jest pełne znaczenie Keynesizmu jako próby uratowania systemu kapitalistycznego od ogólnego kryzysu. Bo jeżeli kapitalizm mógłby przezwyciężyć kryzysy cykliczne, imperializm i wojnę — jak przypuszcza Keynes — nie byłoby oczywiście w ogóle miejsca na ogólny kryzys kapitalistyczny. Znamienne jest, że teoria Keynesa zrodziła się w samej pełni wielkiego międzynarodowego kryzysu gospodarczego 1929—1933 r. właśnie wtedy gdy kapitaliści całego świata i ich ekonomiści byli tak poważnie zaniepokojeni przyszłością załamującego się systemu. Wysilali mózgi by znaleźć rozwiązanie tego przygniatającego problemu. Keynes dostarczył im najbardziej zadawalającej odpowiedzi na ich obawy i modły. To on wymyślił plan, który rzekomo mógłby uzdrowić i wzmocnić kapitalizm. Dlatego też, Keynes jest głównym teoretykiem ekonomii kapitalistycznej w okresie imperializmu, w okresie upadku kapitalizmu. Nie powinno być dla marksistów niespodzianką, że Keynesizm jako nowa tendencja w ekonomii burżuazyjnej powstał właśnie w tym czasie. Jasne jest, że kapitalizm, nawet w przede dniu zgniecenia go przez wewnętrzne sprzeczności, będzie szukał wszelkich możliwych dróg wyjścia ze swej sytuacji.

WPŁYW KEYNESIZMU

Trzecim rozpowszechnionym błędem dotyczącym Keynesizmu, którego muszą się strzec komuniści, jest opinia — raczej przyjmowana po cichu niż wyrażana otwarcie — że Keynesizm jest sprawą abstrakcyjnego sekciarskiego teoretyzowania burżuazyjnych ekonomistów. Jest to całkowicie niesłuszne. Keynesizm nie jest intelektualną zabawką kilku profesorów ale rzeczą bardzo realną w codziennym świecie ekonomiki i polityki burżuazyjnej. Keynes, członek zarządu Banku Anglii był wybitnym przywódcą swych czasów w brytyjskim ekonomicznym systemie myślowym i w codziennym kształtowaniu polityki. Jego doktryny wyznają w takiej czy innej formie ekonomiści burżuazyjni w wielu krajach kapitalistycznych. Wpływ Keynesa stał się tak daleko idący w ekonomice kapitalistycznej, że wytyczne polityki keynesowskiej są wprowadzane w życie przez przywódców politycznych i przemysłowych, którzy albo o Keynes'ie nigdy nie słyszeli albo, jeżeli słyszeli, formalnie sprzeciwiają się mu. Ich stanowisko jest podobne do stanowiska tych wielu nowoczesnych historyków, którzy mimo, że sprzeciwiają się radykalnie socjalizmowi znajdują się mimo to pod głębokim wpływem marksistowskiej metodologii historii. Wpływ Keynesa na ekonomikę burżuazyjną wykracza w ten sposób daleko poza tych, którzy przyjęli jego konkretne propozycje.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nierówni partnerzy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeszcze na wiosnę 1948 roku na konferencji londyńskiej, amerykańska delegacja zaproponowała, aby kompleks przemysłowy Ruhra — Lotaryngia — Luksemburg został oddany pod zarząd międzynarodowy. Później dołączono do tego także i Belgię oraz Holandię. Później nieco (dnia 11 listopada 1948 r.) angielski „Economist" wysunął projekt utworzenia czegoś w rodzaju superkartelu stalowego, pod angielskim kierownictwem, jako tzw. Holdingowego Towarzystwa, które miałoby kierować całym ciężkim przemysłem Europy Zachodniej, przy czym Anglicy mogli by swobodnie oddawać się fabrykacji broni dla „bloku zachodniego", gdyż i tak mieliby oko na zachodnio-europejską produkcję stali i ciągnęliby z niej zyski.

Wszystkie te koncepcje wyszły już obecnie ze stadium teoretycznych projektów i stopniowo ulegają realizacji. Francuscy magnaci stalowi, którzy początkowo krzywym okiem patrzyli na machinacje Anglosasów w Zagłębiu Ruhry, teraz nabrali przekonania do tej nowej koncepcji.

Nie jest ona zresztą nowa. Jeszcze podczas wojny 1914 — 1918 Hugo Stinnes rzucił plan wielkiego imperium przemysłowego, grupującego Westfalię, (zagł. Ruhry), Belgię, Luksemburg, Lotaryngię i północny okręg przemysłowy Francji. W roku 1926 został zawarty „pakt stalowy" między francuskimi magnatami przemysłu stalowego, Niemcami, Belgią i Luksemburgiem. Kapitał nie uznaje różnic narodowościowych. „Das Neue Europa" Adolfa Hitlera było realizacją tej samej idei oddania przewodnictwa nad Europą w ręce magnatów przemysłowych, a przede wszystkim potentatów Zagłębia Ruhry.

Zachodzi tylko pytanie, gdzie w tym wszystkim jest interes Francji? O tym właśnie teraz najmniej się mówi. Wiadomo, że idea superkartelu stalowego jest gorąco popierana przez wielki kapitał amerykański, przez magnatów stalowych Anglii, którzy wobec zagrażającej im nacjonalizacji w samej Anglii, do której zresztą nie dołożą, interesują się nowym polem działania w postaci zachodnio-europejskiego kartelu stalowego. Ale Francja? Przed wojną jeden trust niemiecki „Vereinigte Stahlwerke" produkował 9,2 milionów ton stali rocznie obok 29,2 milionów ton węgla, czyli więcej stali, aniżeli cała Francja w rekordowym roku 1929 i przeszło połowę ogólnej francuskiej produkcji węgla. Konkurencja niemiecka daje się już teraz bardzo poważnie we znaki Francuzom.

Dumping niemiecki zagraża francuskiemu rynkowi wewnętrznemu, wobec klauzuli największego uprzywilejowania, którą Francja musiała na podstawie planu Marshalla przyznać Bizonii. Indeks przemysłowy produkcji przemysłowej Bizonii podskoczył w jednym roku z 53,6 do 75 proc. produkcji 1936 roku. A co będzie jeśli na skutek dalszych finansowych zastrzyków amerykańskich indeks ten będzie jeszcze bardziej wzrastał w przyszłości? Jaki będzie głos i znaczenie Francji wobec nierównie potężnego partnera?

Potentaci francuskiego ciężkiego przemysłu stalowego, znajdą zapewne dzięki „opiece" amerykańskiej swój rachunek w tym konkubinacie z Germanią. Ale za to los całego pozostałego przemysłu francuskiego wydaje się bardzo niepewny. Chyba, że się wróci „do przyrody" według koncepcji nowoczesnego Rousseau" — Pawła Reynaud.

ADAM SKWARA

Talenty robotniczych dzieci

2 godziny we wzorcowej świetlicy doświadczalnej w Łodzi

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Łódź, w lutym.

Przychodzą tu same. Stają cichutko na progu ogromnych, dębowych drzwi i wspinając się na paluszkach, usiłują dosięgnąć dzwonka.

— Nie mam mamusi. Czy mogę tu codziennie przychodzić? albo: — Tatuś przychodzi pijany i bije nas wszystkich. Przyprowadziłem ze sobą Jasię. Czy naprawdę będziemy mogli tu pozostać?

5-letnia Jasia jest mniej odważna, niż jej 7-letni opiekun. Spogląda więc teraz przestraszonymi oczami na panią w białym fartuchu i bohatersko walczy ze łzami. Jakże łatwo, mając lat 5 czy 7 zapomnieć w pięknych, cieplutkich salach w gromadzie zadowolonych, rozbawionych dzieci o wszystkich swych tragicznych, ciężkich przejściach dnia codziennego.....

Kierowniczka Wzorcowej Swietlicy dla dzieci włókniarzy w Łodzi zna swoich małych gości jak własną kieszeń. Wie na przykład o tym, że bledziutka Tereska nie może ani na chwilę pozostawać sama w pokoju, bo zaraz wybucha płaczem, przypominając sobie mamę, która leży teraz sama w białej sali szpitala dla płucno chorych. Pamięta o tym, aby 11-letni Rysio nie za często zaglądał do pracowni stolarskiej, Rysio bowiem kiedyś miał jedno pragnienie zostać stolarzem, Niestety, kilka miesięcy temu wpadł pod przejeżdżający tramwaj, tracąc pod kołami wozu prawą rękę.

Na ogół atmosfera dziecięcej świetlicy jest pogodna, a nawet wesoła. Czyściutkie jak lustro parkiety, dywany i piękny napis na ścianie hallu: „Szukamy talentów" nie może nastrajać do smutku. Przy tym wszystkim dzieci mają czas zajęty planowo i w zależności od ich indywidualnych zainteresowań.

Papiero-plastyka. Zdawałoby się, że to, ot po prostu taki sam jak każdy inny rodzaj zajęć praktycznych, znany w każdej ochronce czy przedszkolu. A jednak.... Jednak tak nie jest. Aby to zrozumieć trzeba zobaczyć, ile pasji, ile inwencji i najprawdziwszego talentu kładą te dzieci w wykonywanie, często samorzutnie projektowanych przez siebie prac.

Fantastyczny, kolorowy model rajskiego ptaka ma w sobie coś, co każe nam zainteresować się bliżej małym artystą, twórcą tego „dzieła". Jest nim 8-letni Janek, dziecko rodziny włókniarskiej, wychowany w domach familijnych jednej z kolonii robotniczych, który zapewne nigdy nie tylko, że nie widział rysunku przedstawiającego rajskiego ptaka, ale prawdopodobnie nigdy też o nim nie słyszał. W dziecięcej swej fantazji stworzył on sam stylizowany kształt tajemniczego, ptasiego piękna, strojąc go z przedziwną subtelnością w najpiękniejszą harmonię barw. Rajski ptak małego Rysia, przystosowany częściowo rękami instruktorki w dziedzinie plastyki do wymiarów wnętrza świetlicy, zdobi teraz, obok innych prac dzieci, frontową ścianę reprezentacyjnego hallu.

„Talentów" tu jest dużo. Dzieci nawet przy zabawie nie zapominają, że celem ich pobytu tutaj jest nauczenie się wyrobu wielu pięknych i artystycznych rzeczy. Najzdolniejsze pomagają mniej zdolnym i cieszą się całkowitym uznaniem i podziwem kolegów.

— Proszę pani, dziś przyszedł do nas znów „nowy talent" — oznajmia nam na progu rezolutna Lucynka.

„Talent" okazuje się małym chłopczykiem, który gra na skrzypcach. Gra jeszcze nieudolnie, jednak tony wychodzące spod smyczka zachwycają i wzruszają.

— To sierotka — objaśnia wychowawczyni. Wychowuje się u swej zamężnej siostry, ale prócz niego w domu jest jeszcze czworo małych dzieci. Nie ma więc czasu, ani środków na zajęcie się talentem małego artysty.

Mały „Janko Muzykant" nie pozostanie jednak bez opieki. Nie będzie, tak jak jego Sienkiewiczowski poprzednik, płakał pod oknami innych, szczęśliwszych i bogatszych dzieci. Nie będzie też, tak jak tamten, umierał z powodu swego niepotrzebnego talentu. Tutaj, w wielkiej rodzinie takich jak i on robotniczych dzieci, pobierać będzie początkowe lekcje gry na skrzypcach, by potem kształcić się dalej w Średniej i Wyższej Szkole Muzycznej. Kto wie, może za kilkanaście lat, z taką samą prostotą jak i dziś, czarować będzie i wzruszać tłumy najwybredniejszych melomanów, występować z koncertami na największych estradach kraju i świata...

Wzorowa Swietlica przy ul. Piotrkowskiej 139 w Łodzi, subsydiowana przez Wydział Socjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, jest wielkim wydarzeniem w życiu dziecka rodziny włókniarskiej. Prócz opieki wychowawczej, dożywiania i zabawy, dzieci korzystają tu z fachowego kierownictwa, rozwijającego ich wrodzone zdolności. Swietlica prowadzi pracownie rzemieślnicze, oraz artystyczne, malarstwa i plastyki. Wielką natomiast krzywdą jest brak pianina, o które kierownictwo świetlicy daremnie zabiega. Jest chyba jakąś fatalną pomyłką ze strony tak Urzędu Likwidacyjnego, jak i Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki, że dzieci robotnicze w jedynej w Łodzi świetlicy, działającej pod hasłem „Szukamy talentów", nie posiadają pianina.



Popisy w przedszkolu wzorcowym dla dzieci włókniarzy w Łodzi

Dzieci nie tracą jednak nadziei, że pianino dostaną i doprawdy stałaby się wielka krzywda, gdyby te ich oczekiwania zostały zawiedzione.

Gdy żegnamy małą gromadkę z trudem walczymy ze wzruszeniem. Z najpiękniejszym wzruszeniem szczęścia, jakie w każdym człowieku wywołać musi widok zadowolonych, szczęśliwych dzieci wydartych niedoli i nędzy.

Jeszcze ze schodów odwracamy się w stronę oświetlonego okna z kolorowymi firaneczkami. Dostrzegamy dziesiątki przylepionych do szyb nosków i maleńką rączkę kiwającą nam na pożegnanie.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Mały skrzypek



Mały wirtuoz nie pozostanie już bez opieki jak sienkiewiczowski „Janko Muzykant", nie będzie płakał pod oknami innych szczęśliwszych dzieci. Na zdjęciu najmłodszy skrzypek popisuje się przed swymi kolegami w przedszkolu. (do art. obok).

Ludzie z dalekiego przedmieścia

Moskwa, w lutym

Po wyjściu z peronu stacji metro „Zakłady im. Stalina", gdy człowiek poraz pierwszy znajdzie się w samym centrum dzielnicy Proletariackiej wielkiej Moskwy, nie chce się mu po prostu wierzyć, że zaledwie przed 30 laty na miejscu tych asfaltowych, tryskających światłem skwerów, rozciągała się „podmiejska dżungla" t.zw. Szwecowe Osiedle, a daleko w koło rozwierała się pustość bezkresna, z rozrzuconymi gdzie niegdzie domkami.

Władza radziecka przekształciła tę zabitą deskami dziurę w wielką nowoczesną dzielnicę. Wyrosły wielopiętrowe gmachy fabryk, domów mieszkalnych, sklepów, klubów, kinoteatrów i szkół. Nie do poznania zmienili się i mieszkający tu ludzie, jak zmieniły się w międzyczasie ich losy i pragnienia.

W pobliżu stacji metra dumnie wznosi się ku mroźnemu lutowemu niebu olbrzymi 8 piętrowy dom. Mieszkają tu robotnicy i specjaliści fabryki „Dynamo" im. Kirowa, niegdyś półchałupniczych warsztatów firmy „Westinghous" — dziś jednego z większych zakładów produkujących maszyny i instalacje elektryczne.

Wieczór. W oknach zapalają się różowe, błękitne i pomarańczowe światła. Wchodzimy do hallu domu nr. 2 przy ul. Szwecowe Osiedle. I piętro. Mieszkanie nr. 55. Zapukajmy! Drzwi otwiera niewysoki krępy człowiek. Przedstawiamy się.

— Stepan Trufanow, inżynier zakładów „Dynamo" — mówi.

Zaprasza nas do wnętrza. Pokojów trzy. W jednym z nich właśnie odrabiają lekcje jego córki: Zina i Tania — uczennice szkoły żeńskiej. Stojąca lampa rzuca jasne spokojne światło na rozłożone po stole książki, zeszyty i przybory do pisania.

— Jak widzicie państwo prawdziwy uniwersytet domowy — mówi z uśmiechem gospodarz. Mamy czworo dzieci i każde z nich uczy się. Najstarsza córka, Marysia, w ub. roku skończyła szkołę techniczną i teraz kontynuuje studia w wieczorowym instytucie budowy maszyn. Zina kończy właśnie 10 klasę, a młodsza Tania i Zenia dopiero zaczynają naukę.

— Słowem cała rodzina uczy się.

— Tak. I to nie tylko nasza. Proszę zajść do pierwszego lepszego sąsiada, a ręczę, że conajmniej połowę jego rodziny zastanie pan przy książce. I dzieci i dorosłych.

Wychodząc od Trufanowych spotykamy się na schodach z wysokim chłopaczkiem w uniformie szkoły rzemieślniczej, który szybko znika w sąsiednim mieszkaniu.

— To Wania Grimin — wyjaśnia gospodarz, który podjął się być naszym przewodnikiem — Studiuje już drugi rok obróbkę szlachetnego drzewa.

W ten sposób nawiązana została nasza znajomość z lokatorami domu nr. 2. Istotnie każde mieszkanie i każda rodzina były coraz to nową ilustracją twierdzenia Trufanowa: „uczą się tu prawie wszyscy: dzieci, młodzież i dorośli".

Rodzina Anisimowych ma dwóch synów — starszy 21-letni chłopiec jest najwidoczniej trochę zmieszany rozmową z nami. Dopiero co wrócił z pracy i jeszcze nie zdążył się przebrać. Odrzucone w tył włosy odsłaniają wysokie i gładkie czoło. Dzieje jego nie są skomplikowane. Wojna wybuchła gdy był w 6 klasie. Ojciec pracował w fabryce zbrojeniowej, a i chłopca ponosiło by w jakikolwiek sposób przyczynić się do zwycięstwa. Wstąpił więc do szkoły rzemieślniczej i po jej ukończeniu rozpoczął pracę w fabryce. Pracował tak samo jak jego koledzy, nie szczędząc sił i czasu, ale myśl o dalszych studiach nie opuszczała go nigdy.

A po zakończeniu wojny Wiktor, nie zwlekając, zapisał się do szkoły wieczorowej. Tak samo jak jego młodszy brat, Włodzimierz, również pracownik „Dynamo".

Ci chłopcy nie wyobrażają sobie bowiem życia bez nauki, bez szkoły. I obaj nie tracą nadziei, że wcześniej czy później wstąpią na wyższe uczelnie.

„Ostatecznie będziemy uczyli się wieczorami" — wyjaśnia Wiktor.

Zdaje się, że nikogo z mieszkańców tego domu los nie potraktował tak surowo jak Walę Minajewą spod nr. 62. W r. 1942 zmarła jej matka, a w 2 miesiące później zginął na froncie ojciec. W wieku 13 lat została zupełną sierotą. Dyrekcja fabryki zajęła się dzieckiem, uzyskując dlań emeryturę. Jednocześnie poczyniono starania by odnaleźć babcię Wali i sprowadzić ją z odległej wsi. Sąsiedzi i koledzy ojca czuwali nad dziewczynką, pomagając jej radą i czynem. Wala ukończyła szkołę i zapisała się do instytutu przemysłu spożywczego, uzyskując z miejsca stypendium. Dziś już ma absolutorium i pracuje nad pracą dyplomową.

Losy Tamary Wołkowej z sąsiedniego mieszkania nr. 63 są podobne. Ojciec jej zginął na froncie. Łatwiej jej jednak było to przeżyć, bo miała matkę, która jest windziarką w tym samym domu. Tamara ma troje rodzeństwa: młodszy brat uczy się w 9-ej klasie, siostrzyczka w 4-ej, najstarszy Wiktor pracuje w fabryce.

— Po tym jak Tamara ukończyła szkołę, naradzałam się z moim najstarszym Wiktorem — zwierza się matka dziewczyny. — Może, powiadam wzięłaby się do pracy, żeby rodzinie pomóc. A syn mówi: „Niech się lepiej uczy! Emerytura po ojcu plus moja pensja całkowicie wystarczą na nasze utrzymanie. I Wasia niech się dalej kształci! Ja też na przyszłość z wyższych studiów nie zrezygnuję.

Dziś już Tamara jest studentką wydziału chemicznego Instytutu Przemysłu Spożywczego. A i sam Wiktor zrealizował swoje marzenia, zapisując się ostatnio na uniwersytet.

Dzwonimy do mieszkania nr. 56. Otwiera umundurowany mężczyzna. Na piersiach wstęgi orderów. To były frontowiec Neon Paramonow. Przed wojną był konstruktorem w fabryce i zarazem studiował w wieczorowym instytucie mechanicznym, którego jednak już nie zdążył skończyć. Dopiero w maju 1946 roku wraca do fabryki, gdzie dostaje z miejsca stanowisko zastępcy inżyniera i kontynuuje przerwane studia.

Gdybyśmy się uwzięli odwiedzić po kolei wszystkie mieszkania, to naliczylibyśmy jeszcze z kilkudziesięciu młodych i starszych ludzi, siedzących nad książką i zeszytem. A między nimi poznalibyśmy Leonida Iwanowa, studenta wydziału radiowego instytutu łączności i Rozitę Lubicz, studentkę wydziału bibliotekarskiego, Włodzimierza Jefanowa, studenta instytutu metali kolorowych i Zenobia Górewicza, b. żołnierza frontowego, a dziś studenta wieczorowego instytutu mechanicznego. No i wielu wielu innych.

Co roku z domu tego wychodzą coraz to nowe kadry specjalistów: inżynierowie górnicy i inżynierowie łączności, technolodzy i chemicy, spożywcy i budowniczy maszyn, metalowcy i specjaliści przemysłu drzewnego. Rozjeżdżają się w rozmaite strony olbrzymiego kraju, by pracować, dźwigając na coraz to wyższy poziom przemysł i kulturę ojczystej ziemi.

N. BAŻENOW

Bezpłatne wyprawki dla niemowląt

Domy wypoczynkowe dla matek z małymi dziećmi

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kładzie duży nacisk na organizację i rozwój sieci punktów opieki nad matką i dzieckiem. Punkty te sięgają do wsi i miasteczek, udzielając porad wychowawczych, porad żywieniowych i prawnych, niosąc pomoc żywnościową, odzieżową, rozdzielając wyprawki itp.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ostatnio uchwałę, zatwierdzającą wniosek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odnośnie planu rozszerzenia dotychczasowej akcji wyprawkowej dla niemowląt. Bezpłatnie wyprawki otrzymywać będą osoby utrzymujące się z pracy najemnej, osoby korzystające z pomocy opieki społecznej, bezrolni mieszkańcy gmin wiejskich, którzy nie płacą podatku obrotowego i dochodowego, oraz właściciele drobnych gospodarstw rolnych.

Rozwój placówek opiekuńczych, ogarniający coraz większą liczbę dzieci i matek, stale wzrasta. Podczas, gdy w r. 1947 było 649 tych punktów, liczba ich podniosła się w r. 1948 do 1.100, a w rb. ma dojść do 1 500. Dążeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest aby w każdej gminie wiejskiej działał przynajmniej jeden punkt opieki nad matką i dzieckiem. Punkty takie mają się stać w dalszym rozwoju ośrodkami obejmującymi całokształt świadczeń opiekuńczych poza zakładowych. Punkty te współdziałają ściśle z organami służby zdrowia i są nastawione w głównej mierze na akcję opiekuńczą wsi. Byłoby wskazanym, aby w tej akcji współdziałały również gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i Związek Samopomocy Chłopskiej.

ROZWÓJ AKCJI ŻŁOBKOWEJ

Wobec wielu matek, pracujących wyłącznie na utrzymanie dziecka bardzo żywotnym stało się zagadnienie zapewnienia opieki dziecku matki pracującej. Organizuje się i rozbudowuje sieć urządzeń takich, jak żłobki dzielnicowe i żłobki przyfabryczne oraz stacje opieki nad matką i dzieckiem przy fabrykach.

Sieć żłobków z każdym rokiem wzrasta i obecnie sięga liczby prawie 300. Żłobki są organizowane przez aparat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez związki samorządowe, instytucje społeczne oraz zakłady pracy. Te zakłady pracy, które nie mają możności urządzenia żłobków — organizują stacje opieki nad matką i dzieckiem

Rozwój akcji żłobków dzielnicowych oprócz przyfabrycznych ilustrują dane Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Podczas gdy w r. 1937 było 30 żłobków z 2.373 dzieci, w r. 1946 jest ich 83 z 2 490 dziećmi, w r. 1947 liczba żłobków wzrasta do 114 (3.733 dzieci), w r. 1948 — 147 żłobków (5.090). Na rok 1949 przewiduje się wzrost żłobków do 250 i dzieci w nich do 10 000.

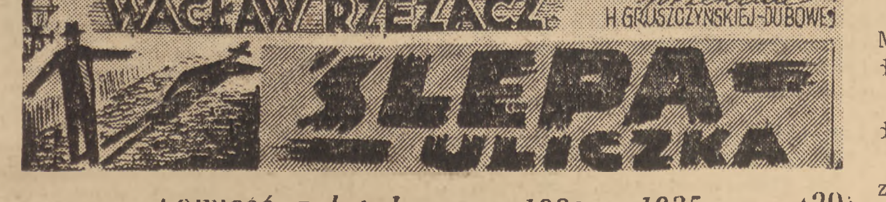
Żłobków przyfabrycznych mamy obecnie 167. Ze żłobków tych korzysta 5.685 dzieci.

NOWE DOMY WYPOCZYNKOWE

Są jeszcze Domy Matki i Dziecka, zapewniające mieszkanie, utrzymanie, odzież i opiekę lekarską. Matki uczą się tam zawodu i są kierowane przez Urzędy Zatrudnienia do pracy w fabrykach lub też samo posiadanie czy zdobycie zawodu włącza je w aparat produkcyjny (spółdzielnie pracy). Liczba tych zakładów w r. 1948 wynosiła 32 Domy Matki i Dziecka. Korzystało z nich 2 tys. osób. W r. b. domów tych ma być 40 z 2 500 osobami

W domach wypoczynkowych, utrzymywanych na koszt Min. Pracy i Opieki Społecznej w r. 1948 było prawie 3 tys matek z małymi dziećmi. W planie Ministerstwa przewiduje się dalszą rozbudowę tego typu domów. Planowane jest, aby akcja wczasów dla kobiet z dziećmi została podjęta i rozwijana w ramach ogólnej akcji wczasów pracowniczych.

Al.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (20)

STRESZCZENIE

Michał Gromus prowadzi fabrykę swego ojca Ferdynanda. Dojrzewa jego zatarg z robotnikami. Michał wykorzystuje niechęć swojego ojca do syna Anny Gromus z pierwszego małżeństwa i prowadzi intrygę mającą na celu zmianę testamentu na jego korzyść

Słuchał, jak ojciec oddycha. Gdyby się to stało w tej chwili, mógłby się zebrać i iść stąd o żebraczym kiju. Gdyby teraz na prawdę umierał, co powinienbym zrobić? Nie widziałem jeszcze umierającego człowieka.

Ucisk minął. Jak gdyby rozpięto odzienie zbyt opięte, płuca znowu oddychały lżej i pracowały harmonijnie z rytmem serca. Tylko w głowie jeszcze trwał huk, niby szum oddalających się skrzydeł, z karku zaś jak gdyby przed sekundą zrzucił ciężkie nie do zniesienia brzemię. Prawa strona ciała niejako zaprzeczała swojemu istnieniu. Czy jest tu jeszcze prawa ręka? Serce poderwało się z lękiem. Ferdynand Gromus fiknął nogą i równocześnie uniósł rękę. Ach, były i poruszały się całkiem dobrze. Radość buchnęła falą i pluskała wesoło. To ci było strachu o nic i na nic.

— Zaświeć — zawołał niepotrzebnie głośno na Michała, zatęskniwszy nagle za światłem, które by razem z ciemnością wypędziło ostatnie nietoperze niepokoju.

Swiatło objęło go bezpieczeństwem i pewnością. Tutaj jest łóżko i biurko,, przy którym napisał może ze trzy listy w życiu, a pod nogami dywan, który kupiłem tak okazyjnie na licytacji urządzenia zamku. Starcowi wydawało się, że to niemożliwe, aby został kiedyś wyrwany z tego wszystkiego, w co wrósł silniej niż dąb w rodzinnych opłotkach. Słabość opadła z niego, nie kulił się już, skręcany niemocą ciała i strachem przed śmiercią, niespożyta gromusowska dusza, wpół utopiona w lęku, odżyła w nim i nabrała swych zwykłych rozmiarów.

— Masz więc, co chciałeś — wjechał z nieoczekiwaną energią na Michała. — Anglika. Fircyka. Ale ja nie wytrzymam nawet przez tydzień na niego patrzyć.

— Postarałem się o to, aby ci nie był za bardzo na oczach. Będzie podróżował w naszych interesach.

Wzbudziła się w nim gwałtowna niechęć do ojca. Za jednym zamachem zdecydował się skończyć równocześnie ze swoją niepewnością. Ten stary rzeczywiście gotów był mu umrzeć może w nocy i zagrozić rozbiciem wszystkiego, o co on się tutaj trudził. Gdzieś w głębi myśli mignęło mu zdumienie, jak można być tak całkiem bez uczucia. Czyż nie siedział przed nim jego własny ojciec z duszą, jakby to powiedzieć, na ramieniu? Ale co za sens miało potykanie się o takie głupstwa i zatarasowywanie sobie nimi drogi?

— Źle się dziś czułeś — rzekł i zamilkł wyczekująco, dając ojcu czas, aby się schwycił na tę przynętę.

Zaś Ferdynand Gromus, gdy mu już przeszło odrętwienie, ma chęć teraz cackać się ze swym stanem, wywoływać współczucie i pożałowanie. Kto by to przypuszczał, że synalek będzie taki uważny. I starzec zaczyna opowiadać ze wszystkimi szczegółami, — których grozę przesadza — o swej niedyspozycji.

Michał pozwolił mu mówić, nie przerywał mu i starał się oddzielić prawdę od starczego gadulstwa. Nawet gdyby przyjąć połowę tego, było to dosyć groźne i potwierdzało przypuszczenia i proroctwa starego lekarza powiatowego.

— Zdawało mi się, że skończę, i słowo daję, jak to długo może się u mnie ciągnąć — podkreślał Ferdynand Gromus słabym głosem, który, jakby załamywał się pod wpływem co tylko oddalonego cierpienia. Równocześnie przychodził mu gwałtowny apetyt na kolację i opowiadając lęka się, czy nie przesadza za bardzo, by jej zażądać. Sznycel naturalny, duszony na maśle we własnym sosie, na pewno by mu wspaniale smakował, a łyk wina, może i na to będzie mógł sobie pozwolić, jeśli weźmie proszki, które mu przepisał ten dureń doktór, i ze dwa — trzy pociągnięcia cygara. Pływał tak w tych ponętnych wyobrażeniach, że nie dosłyszał początku przemowy syna. Co za testament, jaki testament, spłoszył się nagle, czyż z nim na prawdę jest tak źle? Machnął odmownie ręką, tą ręką, o której przed chwilą przypuszczał, że nie ma w niej czucia. Dosyć, nie chce słyszeć o czymś takim. Jeszcze żyje a już nad nim kraczą jak wrony. Najpierw żona, a teraz syn. Gdyby to było możliwe, życzył by sobie, aby jego majątek znikł razem z nim. To był jego majątek, owoc jego pilności i sprytu, nikt mu go nie dał, nikt nie pomógł nagromadzić. Nikomu nic, nikomu nic.

Skądś z dołu domu, gdzie była kuchnia, dobiegały tutaj hałaśliwe, szybko po sobie następujące uderzenia, od których zadrżały drzwi. Kucharka ubijała mięso. Ojciec widział przed sobą sznycel, którego zapragnął tak gwałtownie, jak chyba w młodości uścisku kobiety, syn usłyszał rytm praskiej pracowni w suterenie: Złotnik, złoto, złoto, rytm, który wybijał jakby opętany szaleństwem barbarzyńca. Zmagał się z uniesieniem, chciało mu się krzyczeć i szarpać tym starcem, któremu nawet cień śmierci nie dawał rozumu. Przysunął krzesło do jego fotela i mówił sączącym, dźwięcznym szeptem, chcąc przegłuszyć łoskot a równocześnie nie dowierzając ścianom tego pokoju. Czas już, aby przestał być babą, marnym puszkiem, rządzonym przez chciwą kobietę, a stał się kupcem. Stary testament musi zostać unieważniony a napisany nowy. Czy ma się rozlecieć wszystko, co przez całe życie budował, czy ma to roztrwonić głupawy fircyk po knajpach czy na wyścigach konnych? Michał mówił, usiłując zbliżyć się do pojęć ojca. Ci starzy są romantykami i dlatego zdolni są do strawienia faktów tylko wówczas, jeśli się im je poda w delikatnym sosie. Czemuż by się więc nie rozgadać na temat sławy firmy, wydźwięku nazwiska Gromus, które powinno zostać zachowane?

Sciany przestały drżeć, łoskot w kuchni ustał. Teraz kucharka kładzie sznycel na patelnię. I stary Gromus słyszy przeraźliwy syk roztopionego masła, które wzburza się przeciw chłodnej masie, jaką w nim zanurzają. Słucha syna a ślinki mu wzbierają. Ten chłopak ma rację, nie wolno go oszukać a nazwisko Gromus także coś znaczy. Fala rozczulenia wezbrała w jego żyłach, pieściwe uczucie dumy rozkołysało mu serce. Niemal poweselał i opadły go łobuzerskie myśli, jak gdyby nagle odmłodniał i wrócił do czasów, gdy walczył o swój dobrobyt i na sprycie budował swoją przyszłość. Podniósł rękę, tę rękę, która go przed chwilą tak przestraszyła, i podrapał się z przyjemnością po karku, skąd już pierzchnęło uczucie zrzuconego brzemienia. Czy by rzeczywiście nie można pęknąć ze śmiechu, gdyby wystrychnąć na dudka Annę, która jest tak pewna siebie, i zostawić jej tylko to, co jej prawnie przysługuje?

(C. d. n.)

Gospodarka i finanse

Polska produkcja nasion uniezależnia się od zagranicy

..lo „Dobre ziarno — duży plon", propagowane obecnie wśród rolni..ów, ma pełne uzasadnienie. Bez doborowego ziarna siewnego nie ..a dziś myśleć o poważnym zwiększeniu plonów. Doświadczenia wy..ly, że wysiewając doborowy materiał siewny, zwiększamy plony od 2 kwintali na jednym hektarze. W sumie powiększamy przez to dochód ..j gospodarki narodowej o wiele wiele milionów złotych.

..sezonie jesiennym r. ub. przydzielono rolnikom ok. 30 tys. ton zbóż ..ych kwalifikowanych w stopniu oryginalnym i pierwszego odsiewu. ..wiosnę r. b., prócz zbóż jarych, dostarczone będą poważne ilości ziem..ków-sadzeniaków. Większość tych wysokowartościowych nasion wypro..kowały w swych gospodarstwach Państwowe Zakłady Hodowli Roślin.

Co rozumiemy pod nazwą „doborowy materiał siewny?" A więc ziarno posiadające wrodzone właściwości odmianowe, gwarantujące wysoki plon, ziarno dorodne, zdolne do kiełkowania i wydawania zdrowych roślin, ziarno wolne od domieszek innych nasion, zwłaszcza chwastów.

Przed wojną w niektórych gospodarstwach chłopskich gromadziły się przy stołach całe rodziny, wybierając w zimowe wieczory nasiona chwastów, owsa czy jęczmienia z korca pszenicy przeznaczonej na siew. Taka pszenica po żniwach znajdowała licznych nabywców. Sąsiedzi, którzy nie mieli cierpliwości „bawić się" w przebieranie ziarna siewnego musieli zwykle za ten „wyborowy" materiał siewny płacić więcej niż za zboże konsumcyjne.

Ten prymitywny sposób „uszlachetniania" ziarna siewnego nie dawał jednak takich wyników, jakich się po nim spodziewano. Trzeba pamiętać, że rośliny uprawne, zwłaszcza zboża, „wyradzają" się co pewien okres czasu, zatracając swe pierwotne walory. Należy więc je zmieniać. Przy dobrze postawionej gospodarce praktykuje się to co cztery, pięć lat. To znaczy, że corocznie 1/5 część obsiewu danym gatunkiem zboża w całym kraju, winna być obsiana ziarnem oryginalnym.

Produkcja szlachetnego materiału siewnego prowadzona jest przez stacje hodowlane i specjalne gospodarstwa nasienne. Produkcja nasion dzieli się na pracę hodowlaną (produkcja z materiału matecznego superelit i elit), oraz na produkcję nasion oryginalnych z elit dostarczonych przez hodowlę. Nasiona oryginalne są produktem przeznaczonym do bezpośredniego zużycia przez rolnika na odświeżenie materiału siewnego.

DAWNIEJ I DZIŚ

Przed wojną dział nasiennictwa prowadzony był w Polsce przeważnie przez prywatne firmy nasienne, względnie właścicieli większych majątków ziemskich. Poza małymi wyjątkami „pionierzy" ci dbali więcej o własną kieszeń, niż o dobro polskiej gospodarki rolnej. Nic więc dziwnego, że dobrego materiału siewnego mieliśmy stosunkowo bardzo mało, a ten który istniał był, ze względu na cenę, niedostępny dla drobnego rolnika.

Po wojnie całokształt spraw związanych z hodowlą roślin i nasiennictwa przejęło państwo, powołując w tym celu instytucję pod nazwą „Państwowe Zakłady Hodowli Roślin". Pierwsze wysiłki tej instytucji skierowane były przede wszystkim na zabezpieczenie istniejących już materiałów hodowlanych na ziemiach dawnych i Ziemiach Odzyskanych. Mimo niezwykle ciężkich warunków pracy udało się personelowi PZHR uratować sporo materiału hodowlanego, a zwłaszcza materiału ziemniaczanego, pozostawionego w opuszczonych gospodarstwach. Materiały te pozwoliły, w krótkim stosunkowo czasie, na dostarczenie rolnictwu krajowemu pełnowartościowego nasienia.

Do prowadzenia hodowli i reprodukcji nasion, PZHR wytypowały szereg majątków rolnych przekształcając je na stacje hodowlane i gospodarstwa nasienne. W roku 1945 było ogółem 10 stacyj hodowlanych, w dwa lata później — 34, obecnie — 44. Hodowlę żyta prowadzi się w sześciu stacjach hodowlanych, pszenicy w 24, ziemniaków w 23. Poza tym hoduje się szereg odmian owsa, jęczmienia, rzepaku, roślin pastewnych i motylkowych. Wśród tych ostatnich specjalną uwagę zwraca się na hodowlę koniczyny, lucerny i łubinu słodkiego.

DUŻE OSIĄGNIĘCIA

Hodowla poszczególnych roślin prowadzona jest w celu otrzymania nie tylko odmian przydatnych dla różnych regionów, ale również odmian o wysokiej wartości ziarna, słomy i korzeni oraz odpornych na choroby, wpływy atmosferyczne itd. Osiągnięto poważne wyniki na wszystkich odcinkach pracy, w szczególności w dziale rzepaku, ziemniaka i buraka cukrowego. Burak cukrowy PZHR-4, wyprodukowany przez stację hodowlaną w Pustkowie (woj. wrocławskie), cieszy się dziś dużym uznaniem w kraju i za granicą. Za kilogram nasion tego buraka otrzymujemy zagranicą 25 dolarów.

Poza hodowlą nasion zbóż i roślin pastewnych, PZHR prowadzą również hodowlę nasion kwiatów, warzyw, roślin leczniczych itp. XX Targi Nasienne, które odbyły się w Warszawie jesienią ub. roku, stanowiły doskonały przegląd całorocznych osiągnięć w tym zakresie. Sądząc po wynikach, przypuszczać należy, że już w niedługim czasie, dzięki wysiłkom naszej gospodarki nasiennej, uniezależnimy się całkowicie od zagranicy, więcej — pozwolimy sobie na wydatny eksport.

Materiał wyprodukowany w stacjach hodowlanych dostarczany jest celem rozmnożenia gospodarstwom nasiennym, prowadzonym przez poszczególne majątki PZHR, te zaś oddają je do dalszej reprodukcji majątkom państwowym (PNZ), lub gospodarstwom prywatnym, zorganizowanym w tzw. „bloki nasienne". Wyprodukowane w ten sposób doborowe nasienie zbóż i okopowych rozprowadzane jest wśród drobnych i średnich rolników za pośrednictwem spółdzielni rolniczych.

W okresie trzechlecia (do końca 1948 r.) PZHR wyprodukowały ponad 318 q żyta, 91 tys. q pszenicy ozimej, ok. 6 tys. q jęczmienia ozimego, 12.507 q rzepaku ozimego i 448.500 q (dane za 1947 rok) ziemniaków. Wymieniliśmy tu tylko ważniejsze rodzaje nasion kwalifikowanych odmian hodowli PZHR. Udział PZHR w produkji krajowej nasion warzyw przedstawiał się w roku ub. następująco: Pomidory — 30 proc., cebula — 28 proc., buraki ćwikłowe i kapusta — 23 proc., ogórki — 10 proc. W roku bież. stosunek ten ulegnie znacznej zmianie, tzn. w niektórych działach produkcji nasiennej udział PZHR sięgać będzie 100 proc.

W INTERESIE ROLNICTWA I PRZEMYSŁU

Czy rolnik nasz docenia należycie znaczenie doborowego ziarna siewnego? I tak i nie. Dlatego też PZHR, w dążeniu do spopularyzowania wśród rolników stosowania kwalifikowanego materiału siewnego, zorganizowały w r. ub. i organizować będą w przyszłości, cały szereg wystaw i targów nasiennych. Projektuje się również wydawnictwo popularne, którego brak wyczuwa się dotkliwie, zwłaszcza, że prasa chłopska zbyt mało uwagi poświęca zagadnieniu nasiennictwa.

W gospodarce planowej dział ten ma ogromne znaczenie. Stosując ziarno doborowe, odporne na choroby, nie tylko zwiększamy ilość plonów, przy mniejszym ryzyku, ale również ich jakość. Trzeba pamiętać, że rolnictwo jest dostawcą surowców dla wielu gałęzi przemysłu. Wystarczy tu wymienić przemysł spożywczy, cukrowniczy, gorzelniany, włókienniczy, olejarski, farmaceutyczny, chemiczny... Im lepszy surowiec dostarczy rolnictwo, tym lepsza będzie jakość wyprodukowanego artykułu, większa wydajność przemysłu, mniejsze koszta produkcji.

Omawiając zagadnienie nasiennictwa w Polsce (nawiasem mówiąc tylko najistotniejsze jego momenty), skupiliśmy głównie uwagę na działalności Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Są one bowiem największym i głównym producentem. Dodać zatem należy że współdziała z nimi szereg firm prywatnych (dział warzyw i kwiatów), oraz bloki nasienne organizowane przez chłopów. Rola ich jest również ważna i warto się nią bliżej zainteresować.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

..rasta produkcja wagonów kolejowych

..zemysł metalowy, w którego zakres ..alności wchodzi produkcja taboru ..lejowego, poniósł wskutek wojny stra.., wynoszące ok. 60 proc. zdolności pro..kcyjnych. O odbudowie zakładów pro..kujących tabor kolejowy świadczą ni..ej przytoczone liczby.

Produkcja węglarek w chwili obecnej wielokrotnie przekroczyła produkcję przedwojenną. W roku 1938 w Polsce wyprodukowano 324 węglarki, a w pierwszym roku po wojnie zdolano oddać do ..żytku kolejnictwa już 99 węglarek. W ..946 daje się zauważyć znaczny ..st produkcji do ok. 5.000 węglarek. .. 1947 produkcja wzrosła do 11.118 ..arek, a w r. 1948 do 14.816. Plan ..ok bieżący przewiduje, że do użytku oddane będzie ok. 15.000 węglarek.

..odukcja wagonów osobowych wyma.. poważnych prac przygotowawczych i dlatego rozpoczęto ją dopiero w końcu 1946 roku — wytwarzając do końca tego roku zaledwie 5 wagonów. W roku następnym zdolano oddać do użytku kolei państwowych 102 wagony osobowe, a tym samym produkcja przedwojenna wynosząca 74 wagony rocznie została przekroczona. W r. 1948 wyprodukowano 192 wagony osobowe, a plan na rb. przewiduje produkcję 237 wagonów osobowych.

Rozbudowa Gazowni Gdańskiej

Gazownia Gdańska, pod względem wysokości produkcji gazu jest czwartym z kolei tego rodzaju zakładem w Polsce. Zaopatruje ona obecnie w gaz 19.000 odbiorców, a jej zdolność produkcyjna wynosi 18 milionów m. sześć. gazu rocznie.

W planie długofalowym gazownia gdańska przewidziana jest jako centralny zakład zaopatrujący w gaz całe wybrzeże. W związku z tym już w r. 1948 rozpoczęto wstępne prace nad odbudową stacji kompresorów wysokoprężnych.

Prace związane z rozbudową gazowni pochłoną tylko w okresie 3-letniego planu 2 miliardy zł. Już w r. 1950 gazownia gdańska osiągnie zdolność produkcyjną w wysokości 40 milionów m. sześć. gazu rocznie.

Nowi absolwenci Technicum Włókienniczego

Ponad 100 absolwentów opuściło ostatnio kursy Technicum Włókienniczego w Łodzi.

Spośród absolwentów wysunięci zostali na kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym: Wacław Majer, który został dyrektorem naczelnym w PZPB. w Żarach na Z. O., Wincenty Nalepa, do niedawno podmajstrzy, który w Technicum wykazał najlepsze postępy w nauce i obejmuje obecnie stanowisko inspektora kontroli technicznej w Dyrekcji Włókien Łykowych.

Wśród absolwentów znajdują się dwie kobiety, z których jedna Genowefa Jakutowicz zatrudniona do niedawna jako robotnica w fabryce dziewiarskiej wysunięta została obecnie na inspektora kontroli technicznej.

Stanisław Cieślak były drukarz PZPB w Rudzie Pabianickiej mianowany został asystentem dyrektora naczelnego PZPB Nr. 1.

Wezwanie do czynu 1-majowego

W Świętochłowicach odbyło się 4 lutego zebranie młodzieży huty Florian, na którym uchwalono rezolucję, w której młodzież zorganizowana w ZMP, pracująca w brygadach produkcyjnych huty wzywa do Czynu 1-Majowego młodzież i załogi zakładów produkcyjnych z całej Polski.

Młodzi hutnicy w ramach zapoczątkowanej akcji zwiększenia wydajności przyjęli szereg zobowiązań.

11 miliardów zł. obrotów

Ogólna wartość wyrobów metalowych produkcji seryjnej i masowej rozprowadzonych przez Centralę Handlową Przem. Metalowego na rynku wewnętrznym w roku ubiegłym wyniosła 11.242.434,1 tys. zł.

Za pośrednictwem sieci hurtowej państwowej rozprowadzono towarów za 4.803.925,2 tys. zł., sieci spółdzielczej — 4.141.135,9 tys. zł. i sieci prywatnej za ponad 2 miliardy złotych.

Pozostałe obroty wyrobów masowych przemysłu metalowego oparte były na dostawach bezpośrednich z fabryk do użytkowników tj. do różnych przemysłów, instytucji i przedsiębiorstw za pośrednictwem Branżowych Biur Sprzedaży CHPM.

Frydland — Szczecin

Prasa czeska interesuje się rokowaniami kolejowymi polsko - czechosłowackimi, prowadzonymi we Frydlandzie w przedmiocie uruchomienia regularnej komunikacji kolejowej na trasie Liberec — Frydland — Zawidów — Szczecin. Omawiano ostatnio przygotowania techniczne, poprzedzające otwarcie komunikacji na tej linii. Pociągi czeskie jeździć będą aż do Zawidowa, gdzie przejmowane będą przez kolejarzy polskich. Chodzi tu zarówno o ruch towarowy, jak i osobowy. Nowe to połączenie, które posiadać będzie duże znaczenie dla obu krajów, uruchomione zostanie prawdopodobnie od 1 maja br.

Przemysł naftowy w 1948 r.

Przemysł naftowy osiągnął w ub. r. duże postępy niemal we wszystkich dziedzinach swej pracy. Zwiększono znacznie produkcję ropy, gazoliny, rozszerzono zakres poszukiwań za nowymi złożami ropy i gazu, osiągnięto zwiększenie ilości przerobionej ropy oraz podniesienie jakości przetworów naftowych.

Plan roczny przemysł naftowy wykonał według cen z r. 1937 w 121 proc. W najważniejszych działach produkcji osiągnięto następujące wyniki: gaz ziemny i propan — 111 proc., benzyna 135 proc., i propan — 11 proc., benzyna 135 proc., nafta 143 proc., olej gazowy — 160 proc., parafina — 120 proc., wydobycie ropy — 108,5 proc., gazolina — 118 proc.

Rafinerie przerobiły do końca ub. r. 152 proc. planowanej przeróbki. Niektóre przetworzyły znacznie większe ilości ropy naftowej, niż w okresie najlepszej koniunktury przed wojną. Jakość produktów naftowych w porównaniu z r. 1947 poprawiła się, co należy przypisać racjonalnej rozbudowie rafinerii przez instalowanie nowoczesnych urządzeń.

Eksportujemy 10 tys. ton drobiu

W minionym roku wyeksportowano z Polski 5.200 ton drobiu mrożonego wartości 7 mln. dolarów. Stanowi to poważny wzrost w porównaniu z 1947 r. kiedy wywieziono 831.081 kg. drobiu wartości 1.055.370 dolarów.

Plan na rok bieżący przewiduje eksport 10 tys. ton drobiu mrożonego, tj. dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

(u. b.)

Pomoc górników dla wsi

Kopalnia „Mieszko" w Dolnośląskim Zjednoczeniu P. W. objęła patronat nad wsią Unisław Śląski.

Załoga kopalni „Mieszko" zobowiązała się doprowadzić do stanu używalności miejscową świetlicę, wyremontować piece u pięciu gospodarzy, w dziesięciu gospodarstwach oszklić pozbawione szyb okna, wyreparować w warsztatach kopalnianych 10 pługów, wreszcie dać trzy występy artystyczne w odnowionej świetlicy.

W dniu 22 stycznia br. miało miejsce uroczyste podziękowanie wsi Unisław Śląski załodze kopalni „Mieszko". Uroczystość odbyła się w wyremontowanej już świetlicy, z udziałem orkiestry, chóru i zespołu świetlicowego górników.

Wzrost produkcji dóbr konsumcyjnych w Rumunii

Zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe pierwszy plan gospodarczy Ludowej Republiki Rumuńskiej przewiduje, obok rozbudowy przemysłów kluczowych, poważny rozwój szeregu działów wytwórczości związanych z bezpośrednim zaspokojeniem potrzeb ludności. Produkcja dóbr konsumcyjnych wzrośnie w roku bieżącym wydatnie, dzięki rozszerzeniu bazy surowcowej oraz poważnym nakładom inwestycyjnym.

W roku 1949 rumuńskie tkalnie bawełny przekroczą poziom produkcji z 1948 r. o 17 proc., tkalnie wełny o 11 proc., a tkalnie jedwabiu naturalnego o 47 proc. Produkcja artykułów dziewiarskich przekroczy poziom z r. ub. o blisko 185 proc. Nastąpi poważny wzrost produkcji płótna lnianego i konopnego.

Jednym z czołowych zadań włókiennictwa w r. 1949 będzie podniesienie jakości wyrobów i rozszerzenie asortymentu. Kredyty inwestycyjne udzielone przemysłowi włókienniczemu będą użyte prawie że w całości na budowę i rozbudowę przędzalni.

Niemniej odpowiedzialne zadania wyznacza plan na rok 1949 rumuńskiemu przemysłowi obuwianemu. W roku tym fabryki wyprodukują o 58 proc. więcej obuwia aniżeli w roku ubiegłym.

Poważny wzrost wytwórczości nastąpi również we wszystkich ważniejszych gałęziach przemysłu spożywczego. Produkcja konserw mięsnych przekroczy w tym roku o 272 proc. produkcję z r. 1948, produkcja pasteryzowanego mleka wzrośnie trzykrotnie, produkcja masła i serów od 400 do 600 proc., wyrobów mącznych o 330 proc., olejów roślinnych o 20 proc., wreszcie cukru o 17 proc.

Przemysł dóbr konsumcyjnych dążyć będzie w roku bieżącym do polepszenia jakości produktów i znacznego obniżenia kosztów własnych wytwarzania. Poprawę jakości produktów osiągnie się przez wprowadzenie państwowych norm standartowych i przez kontrolę ich stosowania we wszystkich dziedzinach.

Znaczny wzrost produkcji artykułów konsumcyjnych umożliwi lepsze aniżeli dotychczas zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Handel państwowy i spółdzielczy rozprowadzi w 1949 r. ok. 570 tys. t. chleba, tj. o 70 proc. więcej aniżeli w r. ub., 74 tys. t. cukru, co stanowi 112 proc. poziomu z r. 1948, 250 tys. hl. mleka, wreszcie 72 tys. t. mięsa i konserw mięsnych tj. o 110 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. Przewiduje się sprzedaż 126,5 mln. mb. różnych tkanin, 2.100 t. artykułów dziewiarskich, 4.500 t. przędzy bawełnianej, 6,2 mln. par obuwia, 1,5 mln. par kaloszy i śniegowców.

Wysiłki będą szły nie tylko w kierunku zwiększenia masy towarowej na rynku, ale również w kierunku sprawniejszego niż dotychczas zaopatrzenia pewnych grup odbiorców, zwłaszcza robotników przemysłu.

Z. EGGERS

Dostawy radzieckie dla CSR

W okresie od 3 stycznia do 7 lutego br. Czechosłowacja otrzymała ze Zw. Radzieckiego 2.429 wagonów pszenicy, 163 wagonów jęczmienia, 201 wagonów owsa oraz 148 wagonów masła i 436 wagonów mięsa. Jednocześnie przybyło z Rumunii do Czechosłowacji 2.971 wagonów kukurydzy i 131 wagonów jęczmienia.

Oferta zbożowa ZSRR

Radziecki delegat na światowej konferencji pszenicznej oświadczył, że Związek Radziecki dostarczy 20 proc. światowego eksportu pszenicy, o ile dojdzie do skutku nowa światowa umowa pszeniczna.

20 proc. światowego eksportu pszenicy — biorąc za podstawę ilości eksportowe z dawnej umowy pszenicznej — równałoby się około 100 mln. buszli.

Zalesimy nieużytki

Ogólna powierzchnia nieużytków, nienadających się do trwałej uprawy rolnej wynosi około 1,5 mln. ha. Z tej ilości do państwowego gospodarstwa leśnego należy obecnie ponad 107 tys. ha. Po przejęciu przez administrację lasów państwowych reszty nieużytków od urzędów ziemskich liczba ta wzrośnie do około 500 tys. ha.

W miarę przejmowania nieużytków państwowa administracja leśna przeprowadza ich zalesianie. Do końca 1948 r. zalesiono blisko 25 tys. ha. Akcja zalesieniowa obejmuje przede wszystkiem nieużytki górskie, wydmy nadmorskie i śródlądowe oraz okolice osiedli miejskich i okręgów przemysłowych.

Kolejność taka uzasadniona jest koniecznością jak najszybszego zlikwidowania źródła powodzi oraz zmniejszenia powierzchni wydm, które niezalesione powiększają swój obszar, niszcząc urządzenia komunikacyjne i zmniejszając powierzchnię użytków rolnych. Zalesienie okolic osiedli miejskich i przemysłowych zwiększa zdrowotność tych okręgów.

Inwestycje w zespole G|D

Planowane na rok bieżący inwestycje w zespole portowym Gdańsk/Gdynia obejmują 2.840 mln. zł, podczas gdy w r. 1948 obejmowały 2.140 mln. zł. Jeśli dodamy pół miliardową sumę kredytów przyznanych przez CUP dodatkowo na zakup dźwigów, łączna suma wzrośnie do 3.340 mln. zł. Suma ta dzieli się na poszczególne działy inwestycyjne w następujący sposób: na prace inżynieryjno-budowlane przeznaczono 1.300 mln. zł., na prace elektrotechniczne 630 mln. zł., na projekty i pomiary 50 mln. zł.

Rynki zagraniczne

Bawełna, wełna

Deruta na amerykańskich rynkach towarowych ogarnęła z końcem ub. tygodnia również rynek bawełny. Na giełdzie nowojorskiej doszło do spadku kursów o kilkadziesiąt punktów, zarówno w tranzakcjach gotówkowych, jak i w terminach. W dniu 5 bm. posiedzenie zamknięto przy kursie 33.02 (wobec 33.89 w poprzednim tygodniu) za towar gotówkowy, terminy marcowe zaś spadły do 32.50 — 32.45 centów za funt. Podaż rośnie w dalszym ciągu, farmerzy bowiem starają się „zepchnąć" jak największe ilości z posiadanych zapasów po cenach giełdowych, które w chwili obecnej — mimo baissy — są jeszcze wyższe od zagwarantowanego przez rząd parytetu (30.75).

Na rynku egipskim przeważa ostatnio również tendencja zniżkowa, mimo że nadwyżka eksportowa w bież. sezonie jest znacznie mniejsza niż w roku ub. 0,6 mln. kantarów wobec 0,9 mln.). Bezpośrednią przyczyną nieznacznego, lecz stałego „kruszenia się" kursów na giełdzie aleksandryjskiej jest ostatnie rozporządzenie ministra skarbu, według którego egipska bawełna może być eksportowana tylko za „twarde waluty".

Na rynku indyjskim utrzymuje się w dalszym ciągu słaba tendencja ze względu na zmniejszający się stale popyt. W Brazylii tendencja stała z lekką skłonnością zwyżkową w terminach.

Australijskie aukcje wełny cieszą się w dalszym ciągu niesłabnącym popytem i ceny zwyżkują z każdym niemal tygodniem. W Sydney płacono ostatnio za czesane merynosy do 170 pensów za funt, w Melbourne cena wełen krzyżowcowych dochodzi do 125, a również niższe gatunki bezustannie zwyżkują. Tendencja wybitnie mocna panuje także na aukcjach londyńskich, natomiast rynek wewnętrzny USA wykazuje tendencję słabą — w ślad za innymi rynkami surowcowymi.

Kauczuk, skóra

Na rynku USA kauczuk wyraźnie zniżkował, a notowania nowojorskie z końcem ub. tygodnia wykazują spadek o 0.12 — 0.20 centów na funcie, zbliżając się do granicy 19-centowej. W razie trwania baissy osiągnięty zostanie w najbliższych tygodniach poziom ceny kauczuku syntetycznego (18.50).

W strefie szterlingowej utrzymuje się tendencja stała, aczkolwiek niektórzy obserwatorzy liczą się z bliskim spadkiem cen w związku ze wzmożonym eksportem z Malajów, gdzie produkcja w r. 1948 osiągnęła nowy rekord powojenny ilością 697 tys. ton, wobec 646 tys. w r. 1947. Obecny kurs londyński wynosi 11.25 pensów za funt.

Na międzynarodowym rynku skóry krzyżują się tendencje niejednolite. W USA przeważają nastroje zniżkowe we wszystkich gatunkach. Na rynku argentyńskim dalszy rozwój przedstawia się dość problematycznie, szczególnie po ostatniej zmianie na stanowisku przewodniczącego Narodowej Rady Gospodarczej, które objął minister skarbu Coreijo. Powszechnie oczekiwane są dość znaczne zmiany w dotychczasowej polityce eksportowej, m. in. również na odcinku skór.

Metale

Rynek stalowy USA zaczyna również przejawiać pierwsze oznaki depresji.

Nadzieje na powrót niedawnej wysokiej koniunktury znacznie osłabły.

W metalach kolorowych trwa w dalszym ciągu wstrzemięźliwość nabywców w oczekiwaniu zniżki cen, które utrzymują się na razie jeszcze na dotychczasowym poziomie (miedź 19.75 centów za funt, cynk 17.15, cyna 103, ołów 21). Z metali szlachetnych zniżkowała ostatnio platyna, której cena w N. Jorku wynosiła w ub. tygodniu 85 dol. za uncję.

TOM.

SUKCESY GOSPODARCZE UKRAINY

Rozmowa z naczelnikiem Urzędu Statystycznego Republiki Ukraińskiej Walentym Buslinem

Rok 1948 był dla narodu ukraińskiego rokiem dużych osiągnięć gospodarczych. W produkcji zbóż, węgla, metali i maszyn Ukraina zaczyna zajmować ponownie czołowe stanowisko w ZSRR.

Budowniczy ciężkiego przemysłu Ukrainy w raportach skierowanych do Stalina donieśli o odbudowie i uruchomieniu nowych oddziałów w fabrykach-gigantach Zaporożstal i Azowstal, w szczególności o uruchomieniu pieca Nr 4 w Zaporożstali, wreszcie o rozpoczęciu budowy nowej turbiny wodnej na Dnieprze. W roku ub. rozpoczęto na Ukrainie budowę szeregu hut, dziesiątków nowych kopalni węgla i rudy oraz baterii koksowych. Moment całkowitej odbudowy gospodarki przemysłowej Ukrainy jest już niedaleki.

Przemysł Ukrainy Radzieckiej wykonał zamierzony plan na r. 1948 w 103,5 proc., przyczym bezwzględny wzrost produkcji w porównaniu z r. 1947 wyniósł 43 proc. W porównaniu z 1947 r. wzrost produkcji metalowej Ukrainy wyniósł: w żelazie lanym 41 proc., w stali 74 proc., w żelazie walcowym 61 proc., w wydobyciu rudy 38 proc. Dzięki bohaterskim wysiłkom radzieckich górników postępuje szybko likwidacja zniszczeń zadanych Zagłębiu Donieckiemu przez okupanta. Górnicy tego zagłębia wydobyli w r. 1948 o 22 proc. więcej węgla niż w r. 1947. Wytwórczość energii elektrycznej tylko w przedsiębiorstwach związkowego Ministerstwa Elektrowni wzrosła o 43 proc. Setki nowych elektrowni małej mocy zasiliło kołchozy i sowchozy.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez przemysł budowy maszyn. W latach powojennych odbudowano i wybudowano na Ukrainie dziesiątki różnych fabryk, przyczym wypuszczono nowe typy maszyn jakich dotąd nie wyrabiano. Stolica Ukrainy Kijów i większe miasta jak Charków, Odessa, Woroszyłowgrad, ponownie stały się znowuż poważnymi ośrodkami tej gałęzi wytwórczości. W r. 1948 fabryki Charkowa wyprodukowały dwa razy więcej traktorów niż ubiegłego roku.

Przeszło 100 przedsiębiorstw w Kijowie przekroczyło już swój przedwojenny poziom produkcji. Wśród nich przodujące miejsce zajęły fabryki budowy maszyn, które przekroczyły przedwojenną produkcję o 10 proc. Wielka fabryka parowozów im. Lenina w Woroszyłowgradzie nie tylko że wykonała zamierzony plan w terminie, lecz ponadto zorganizowała produkcję nowego szczególnie silnego parowozu towarowego. Wytwórczość parowozów na Ukrainie w 1948 r. wzrosła w porównaniu z 1947 rokiem o 63 proc., elektromotorów o 64 proc., produkcja ekskawatorów potroiła się, traktorów wzrosła przeszło dwukrotnie, wreszcie kombajnów czterokrotnie. Wzrosła również znacznie produkcja materiałów budowlanych, papieru i innych wyrobów.

Troska Państwa Radzieckiego o poprawę bytu pracowników znalazła wyraz we wzroście, poprawie jakości i zwiększeniu asortymentu artykułów pierwszej potrzeby. W porównaniu z 1947 r. w r. ub. wzrost produkcji tkanin bawełnianych wyniósł 59 proc., wełnianych 102 proc., pończoch i skarpet 108 proc. Nastąpił również wzrost produkcji mebli i naczyń domowych. Należy też zanotować wydatny wzrost artykułów spożywczych: cukru o 69 proc., tłuszczów zwierzęcych o 58 proc., tłuszczów roślinnych o 40 proc., mięsa o 34 proc.

Szczególne znaczenie dla rozwoju gospodarczego USSR miały wyniki osiągnięte przez gospodarkę wiejską.

Ogólny zbiór ziarna, jak również przeciętny zbiór z hektara w 1948 r. znacznie przewyższył wyniki przedwojenne. Termin ukończenia przygotowawczych prac rolnych został osiągnięty znacznie wcześniej niż to było zamierzone. Kołchozy republiki w ciągu ubiegłego roku zwiększyły przestrzeń uprawną o 11 proc. Uprawa zbóż chlebowych zajęła przestrzeń o 30 proc. większą niż przed wojną. Zasiew pszenicy jarej w porównaniu z okresem przedwojennym wzrósł blisko dwukrotnie.

Poważne wyniki osiągnęły kołchozy w 1948 r. w hodowli bydła: pogłowie bydła rogatego wzrosło w porównaniu z ubiegłym rokiem o 43 proc., nierogacizny o 129 proc., owiec i kóz o 47 proc., koni o 37 proc.

Wyniki osiągnięte przez produkcję przemysłową i rolną stworzyły szczególnie dogodne warunki dla rozbudowy handlu państwowego i spółdzielczego. Po zniesieniu systemu kartkowego i parokrotnym obniżeniu cen w sklepach państwowych i spółdzielczych, ceny na rynku wybitnie spadły. W ciągu ostatnich dwóch lat ceny w kooperatywach zniżyły się trzykrotnie, a na rynku kołchozów pięciokrotnie.

W innych dziedzinach gospodarki osiągnięto również poważne wyniki. O jedną czwartą wzrosło załadowanie na kolejach. Transport rzeczny zwiększył się o 77 proc. Na małych rzekach przewieziono prawie dwa razy więcej towarów niż w 1947 r.

Dla Ukrainy Radzieckiej szczególne znaczenie ma budownictwo. W okresie wojny nawała faszystowska niszczyła całe wsie i miasta. W ciągu ostatnich trzech lat odbudowano większość zniszczonych obiektów, oddając do użytku ponad 10 mln. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

AZS Warszawa mistrzem Polski w siatkówce męskiej

„Plażowy" poziom zawodów

Po wygranej AZS. Warszawa z akademikami wrocławskimi i zwycięstwie SKS Zryw z Gdańska nad krakowską Olszą w pierwszym dniu mistrzostw Polski w siatkówce męskiej, ogólnie przypuszczano, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy tymi dwoma zwycięskimi zespołami. Wyniki niedzielne zaprzeczyły jednak tym przepowiedniom. Przed południem o godz. 10-ej stołeczny AZS wygrał po zaciętej pięciosetowej walce ze Zrywem 3:2 (15:12, 15:11, 10:15, 14:16, 15:6). W każdym secie szanse chyliły się raz na jedną to znowu na drugą stronę. W najbardziej niespodziewanych momentach następował raptowny zwrot i wygrywała drużyna, która stała — zdawałoby się — na straconej pozycji.

Tak było w pierwszym secie, kiedy Zryw prowadził przez cały czas a przy stanie 11:8 pozwolił odebrać sobie inicjatywę. Podobnie było i w innych setach. W zespole AZS-u najlepiej wypadł Plejewski jeden z bardzo nielicznych wartościowych ścinaczy turnieju. Dobrze spisywał się Bartosiewicz znakomity taktyk. Reszta raczej słaba. Sędzia Betlejewski z Torunia wykazał się zbyt małymi umiejętnościami, aby mógł prowadzić mecze o takim znaczeniu. Popełniał dziecinne wprost błędy za co publiczność „nagradzała" go gwizdami.

Drugie przedpołudniowe spotkanie między AZS (Wrocław) i Olszą (Kraków) zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem AZS-u. Zawodnicy wrocławscy zagrali o klasę lepiej niż w sobotę i oddali Olszy tylko jednego seta wygrywając mecz 3:1 (13:15, 15:5, 15:7, 15:10). Zarówno Antczak, Maliszewski, Stroński jak i Lewkowicz wypadli bardzo dobrze. W Olszy na poziomie tylko Klein. Sędziował Piotrowski (Warszawa) dobrze.

Po tych spotkaniach zdobycie mistrzostwa zależało od popołudniowych spotkań AZS (Warszawa) z Olszą i Zrywu z AZS (Wrocław). Przy szczelnie zapełnionej sali AZS (Wrocław) pokonał niespodziewanie łatwo gdański Zryw, w stosunku 3:1 (15:9, 15:7, 11:15, 15:12), udowadniając, że jest najlepszą drużyną mistrzostw. Siatkarze Zrywu wyglądali na przemęczonych spotkaniem z akademikami warszawskimi. Sędziował Betlejewski (Toruń).

Decydujący dla AZS (Warszawa) dla AZS (Wrocław) także, mecz z Olszą wygrali akademicy 3:1 (15:13, 13:15, 15:7, 15:11). Tak jak i w poprzednim spotkaniu na wyróżnienie w AZS-ie zasługują Plejewski i Bartosiewicz oraz Staniszewski, który w meczu ze Zrywem wypadł raczej słabo. W Olszy zadowolili Klein i Kantorek obaj rozporządzający silnymi ścięciami. Sędziował Piotrowski (Warszawa).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył AZS (Warszawa) — 3 pkt., 2) AZS (Wrocław) — 2 pkt., 3) Zryw — 1 pkt. i 4) Olsza — 0 pkt.

Poziom drugiego dnia mistrzostw był lepszy niż w sobotę, ale w ogólnym przekroju nie mógł zadowolić. Nie dziwnym wydaje się przeto twierdzenie niektórych fachowców, że gra najlepszych drużyn polskich przypomina im towarzyskie spotkanie na plaży. Poprawa siatkarzy była jednak widoczna z meczu na mecz (mimo przemęczenia) i odnosimy wrażenie, że obniżenie poziomu nastąpiło wskutek braku racjonalnego treningu.

Kapitan związkowy siatkówki inż. Wirszyłło stwierdził, że wolałby nie doprowadzać do skutku meczu z Czechosłowacją (26 i 27 b. m.) z powodu słabej gry naszych zawodników, a także i dlatego, że tylko dziewięciu siatkarzy, który mają już gotowe paszporty mogłoby wyjechać do Pragi. Inni nawet bardziej wartościowi nie zdążyliby załatwić na czas potrzebnych formalności.

Obniżenie się ogólnego poziomu inż. Wirszyłło tłumaczy zmianą starego systemu gry na bardziej nowoczesny stosowany już prawie wszędzie zagranicą. Do systemu tego zawodnicy jeszcze się nie przyzwyczaili i dlatego popełniali rażące błędy taktyczne.

CEL

8 spotkań hokejowych o mistrzostwo świata

W Sztokholmie rozpoczęły się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał premier Szwecji Erlander. Po defiladzie uczestników rozpoczęto rozgrywki.

W mistrzostwach bierze udział 10 drużyn, które podzielono na trzy grupy. W skład poszczególnych grup wchodzą:

Grupa A: Dania, Kanada, Austria;
Grupa B: Finlandia, Szwecja, Czechosławacja;
Grupa C: Belgia, USA, Norwegia, Szwajcaria.

W grupie pierwszej Kanada rozgromiła Danię 47:0 (13:0, 16:0, 18:0). W drugim spotkaniu Kanada zwyciężyła Austrię 7:0 (0:0, 3:0, 4:0).

W grupie B Czechosłowacja doznała niespodziewanej porażki ze Szwecją 2:4 (0:3, 2:1, 0:0). W tej samej grupie Szwecja wygrała z Finlandią 12:1 (2:0, 3:0, 7:1).

W grupie C Stany Zjednoczone pokonały Szwajcarię 12:5 (6:2, 4:1, 2:2) Norwegia wygrała z Belgią 2:0 (2:0, 0:0, 0:0). Szwajcaria zwyciężyła Belgię 18:2 (5:0, 10:1, 3:1) a Stany Zjednoczone pokonały Norwegię 12:1 (7:1, 3:0, 2:0).

Pięściarze Zryw (Łódź) pokonani przez Lubliniankę

LUBLIN. W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między WKS „Lublinianka" a mistrzowską drużyną okręgu łódzkiego KS „Zryw", które zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 9:7.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina): W w. muszej Kukier po b. ładnej walce przegrał na punkty z rutynowanym Stasiakiem. W koguciej Baran zwyciężył na punkty Konarzewskiego. W piórkowej Choina zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Rogalskiego. W lekkiej Marciniak zwyciężył na punkty Zawadę. W półśredniej Zieliński po b. zaciętej walce zremisował z Kijewskim. Werdykt sędziów krzywdzi Zielińskiego. W średniej Musiał zwyciężył w pierwszej rundzie przez k.o. Karpowa. W półciężkiej Maćkowiak przegrał w pierwszej rundzie przez k.o. z Taborkiem. W w. ciężkiej Gołębiowski uległ na punkty Wojnowskiemu. Widzów ponad 3.000.

SKS mistrzem stolicy w koszykówce żeńskiej

W niedzielę odbył się na sali Polskiej YMCA w Warszawie ostatni, decydujący mecz o mistrzostwo Warszawy w koszykówce kobiecej między SKS i AZS. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem zespołu spółdzielców w stosunku 19:18 (7:8). Stosunkowo niski wynik jaki uzyskał lepszy technicznie i kondycyjnie SKS przypisać należy złemu systemowi zmian przeprowadzanych w tej drużynie i dużej ambicji akademiczek. Gra była żywa i stała na niezłym poziomie.

Mecz ten zadecydował o zajęciu przez SKS pierwszego miejsca w tabeli, która ostatecznie wygląda następująco:

1. SKS	3:1	93:84
2. Polonia	2:2	74:79
3. AZS	1:3	74:78

Pięściarze Radomiaka pokonali Cracovię po raz drugi

W rewanżowym meczu pięściarskim o wejście do Ligi „Radomiak" zwyciężył ponownie „Cracovię" w stosunku 10:6.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy „Radomiaka"):

W muszej Arczewski zdobył punkty w. o., w koguciej Kowalczyk przegrał w drugiej rundzie przez t.k.o. z Leją, w piórkowej Przybytniewski znokautował w drugiej rundzie Maderskiego, w lekkiej Czortek wygrał na pkt. z Pawlusem, w półśredniej Garbacz uległ Stysiakowi, otrzymawszy dwa ostrzeżenia za bicie głową, w średniej Kruk przegrał przez k.o. w pierwszym starciu z Rapaczem, w półciężkiej Kotkowski zwyciężył przez dyskwalifikację Rabczyka, który był w pierwszej minucie walki trzykrotnie na deskach, w ciężkiej Radomiak zdobył pkt. v. o.

Nowy pływacki rekord świata

Zwycięzca olimpijski w biegu na 100 m. st. grzbiet. Amerykanin Alan Stack ustanowił ostatnio podczas zawodów pływackich w Newhaven nowy rekord świata w tej konkurencji, uzyskując czas 1:03,6 min.

Wynik Stacka jest o 0,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata na 100 m. st. grzbiet., który należał również do obecnego rekordzisty.

Isakowa znowu mistrzynią świata

W Kongsbergu (Norwegia) zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiecej.

W ostatnim dniu zawodów, w niedzielę, odbyły się biegi na 1000 i 5000 mtr. W pierwszej z tych konkurencji pełny sukces odniosły łyżwiarki radzieckie zajmując pierwsze cztery miejsca. Piąta zawodniczka radziecka uplasowała się na szóstym miejscu.

W biegu na 5000 mtr. zawodniczka fińska Lesche ustanowiła nowy rekord świata w czasie 9:26,8 min. Wynik reprezentantki Finlandii jest o 1,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Nielsen (Norwegia).

Wyniki biegów:

1.000 m.: 1) Isakowa (ZSRR) i Holszczewnikowa (ZSRR) — po 1:41,9 min., 3) Żukowa (ZSRR) — 1:43,5 min.

5.000 m.: 1) Lesche (Finlandia) 9:26,8 min., 2) Żukowa (ZSRR) — 9:27,1 min., 3) Holszczewnikowa (ZSRR) — 9:41,9 min., 4) Huttunen (Finlandia) — 9:44,8

Klasyfikacja końcowa po wszystkich czterech konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 212,4 pkt., 2) Holszczewnikowa (ZSRR) — 212.89 pkt., 3) Żukowa (ZSRR) — 213,793 pkt., 4) Thorvaldsen (Norwegia) — 216,663 pkt., 5) Lesche (Finlandia) 217,897 pkt.

Rekordy Polski ustanowili pływacy w Poznaniu i Łodzi

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu zawody pływackie między „Wartą" i „Górnikiem" (Zabrze) zakończyły się pewnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 83:67.

W sztafecie 4×100 m. st. klas. kobiet ustalony został nowy rekord Polski przez drużynę „Górnika" w czasie 6:44,1 min. również zespół „Warty" uzyskał czas o 0,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu. Sensacją było zwycięstwo na 200 m. st. dow. Andrzejewskiego (Warta) nad mistrzem Polski Ramolą. Zwycięzca czasem 2:31,3 min. ustalił nowy rekord okręgu. Również sztafeta męska „Warty" 5×50 m uzyskała czasem 2:34,3 min. nowy rekord okręgu.

W sztafecie 4×100 m. zespół „Warty" uzyskał czas 5:32,7 min. co jest wynikiem lepszym od rekordu Polski. Rekord na skutek nieprzepisowych spodenek pływaków „Warty", nie zostanie uznany.

ŁÓDŹ. Na pływalni YMCA rozegrane zostały towarzyskie zawody pływackie między drużynowym mistrzem Polski „Polonią" (Bytom) a teamem YMCA — Filmowiec. Zwyciężyła „Polonia" w stosunku 83:73. Mecz piłki wodnej między „Polonią" i „Filmowcem" zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:3).

W ramach zawodów ustanowiono siedem rekordów okręgu łódzkiego oraz rekord Polski w sztafecie kobiet 5×50 m. st. dow., który pobiła poza konkursem sztafeta „Polonii", uzyskując czas 3:22,9 min. Próba pobicia rekordu Polski przez sztafety „Filmowca" i „Polonii" na dystansie 4×200 m. st. dow. mężczyzn nie powiodła się. Oba zespoły uzyskały stosunkowo słabe czasy.

Warta mistrzem lekkoatletycznym Poznania

W Poznaniu rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu w hali, które zgromadziły na starcie 74 zawodników z 8 klubów. Największą ilość zawodników, bo 30 zgłosiła „Warta", zajmując w ogólnej punktacji pierwsze miejsce — 128 pkt., przed ZZK (Poznań) 60 pkt. i AZS (Poznań) 45 pkt. Rewelacją mistrzostw był Józefowicz (ZZK Kościan), który wygrał bieg na 3.000 m., przed znanym biegaczem „Warty" Wierkiewiczem.

Gwardia (W-wa) przeceniła swe siły

15 słabych walk bokserskich w Ujeżdżalni

Pięściarze warszawskiej Gwardii przecenili swe siły. W niedzielę postanowili rozegrać na ringu w Ujeżdżalni jednocześnie dwa mecze: o wejście do ligi pięściarskiej z Gwardią (Rzeszów) i towarzyski z Gwardią (Wrocław). Źle wyszli na tym organizatorzy, bo przegrali ze słabą drużyną rzeszowską i źle wypadła cała impreza pod względem sportowym. Dość licznie zebrana publiczność warszawska nie była zachwycona walkami stojącymi na niskim na ogół poziomie i znudzona zbyt dużą ilością walk.

Z 16-tu rozegranych walk zachwycić mogło jedynie spotkanie Kasperczaka z Patorą w wadze muszej. Wrocławski poznaniak jest naprawdę w dobrej formie, co udowodnił deklasując rutynowanego „gwardzistę" warszawskiego. Już w pierwszej rundzie zarysowała się wyraźna przewaga Kasperczaka, który pięknymi unikami zdezorientował przeciwnika, sam bijąc dużo i celnie. Patora oszołomiony zainkasował wiele silnych ciosów i po jednym z nich „odpoczywał" nawet do 5-ciu na deskach. Drugą rundę zaczął Patora dużo lepiej przejmując nawet chwilami inicjatywę, ale przewaga Kasperczaka i tak była wyraźna. Trzecie starcie to właściwie formalność i „gra do jednej bramki". Kasperczak robił z przeciwnikiem co chciał, wygrywając wysoko na punkty rundę i całą walkę.

Ciekawie zapowiadał się pojedynek Szymury z Klimeckim w wadze ciężkiej, ale przebieg jego był zupełnie nieciekawy. Obaj pięściarze walczyli „bez serca", często trzymali się w zwarciach i unikali wymiany silnych ciosów. Ogłoszony przez sędziów wynik remisowy, krzywdzi Szymurę, który był wyraźnie lepszy we wszystkich starciach.

Wyniki techniczne spotkań:

Gwardia (Rzesz.)—Gwardia (W-wa) 9:7. W w. muszej Przybylski (Rzesz.) wypunktował Kiliana (W-wa), w koguciej Jabłoński (R) przegrał przez techn. k. o. w II r. z Szatkowskim (W), w piórkowej Dobrosielski (R) wygrał na punkty z Praskiem (W), w lekkiej Kroniak (R) zremisował z Kukulakiem (W), w półśredniej Fabiszewski (R) pokonał na punkty Jankowskiego (W), w średniej Kosiorek (R) już w 1-szej min. znokautowany został przez Wilczka (W), w półciężkiej Borek (R) poddał się po 1-szym starciu Woźniakowi (W) i w ciężkiej Drabiński (R) znokautował w 3 r. Michalika (W).

Gwardia (W-wa)—Gwardia —Wrocław) 10:6. W muszej Kasperczak (Wroc.) rozgromił Patorę (W-wa), w koguciej Kaflowski (Wr.) zdobył punkty walkowerem z powodu choroby Sobkowiaka (W-wa), w piórkowej Włodek (Wr.) przegrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Gromkiem (W-wa), w lekkiej po brzydkiej walce Kupisz (Wr.) przegrał na punkty z Komudą (W-wa), w półśredniej Brzezicha (Wr.) zremisował z Tomczyńskim (W-wa), w średniej Domański (Wr.) przegrał przez techn. k. o. w 2 r. z Kolczyńskim (W-wa), w półciężkiej Branicki (Wr.) wypunktowany został przez Archadzkiego (W-wa) i w ciężkiej Klimecki (Wr.) niezasłużenie zremisował z Szymurą (W-wa).

Trzy spotkania ale bez zmian w Lidze Koszykowej

Niedzielne rozgrywki Ligi Koszykowej nie wpłynęły zupełnie na układ sił zespołów ligowych. Dwie porażki odniesione w Łodzi przez warszawski AZS z YMCA 19:27 (17:19) i z TUR-em 42:51 (20:15) nie zepchnęły drużyny warszawskiej w dół tabeli. Nieznaczne przegrane akademików świadczą o ich dobrej formie, grali bowiem bez swego najlepszego zawodnika Bartosiewicza, który bronił barw swego klubu na mistrzostwach Polski w siatkówce.

YMCA łódzka wypadła na tle AZS-u bardzo słabo. W spotkaniu z TUR-em koszykarze AZS mieli dużego pecha w sytuacjach podkoszykowych podczas gdy przeciwnik wykazał się lepszą dyspozycją strzałową.

W Katowicach gościł krakowski AZS ulegając świętochłowickiej Zgodzie 31:33 (15:17). W pierwszej połowie spotkania wydawało się, że AZS wyjdzie ze spotkania zwycięsko, ale ambitny zryw Zgody pod koniec meczu przechylił szalę zwycięstwa na jej korzyść.

Rozgrywki Ligi Koszykowej zakończą się dopiero w dniach 5 i 6 marca, gdyż najlepsi koszykarze polscy wyjeżdżają we wtorek 15 b. m. na międzynarodowe zawody do Budapesztu. 5 marca YMCA Łódź spotka się ze Zgodą, 6 gra TUR ze Zgodą i AZS Warszawa z Wisłą.

Stan tabeli po ostatnich rozgrywkach:

1. ZZK Poznań	14	12:2	539:428
2 YMCA Łódź	13	11:2	534:386
3. TUR Łódź	13	8:5	478:409
4. AZS Warszawa	13	6:7	406:389
5. Wisła Kraków	13	6:7	383:435
6. Warta Poznań	14	5:9	413:465
7. AZS Kraków	14	3:11	400:493
8. Zgoda Świętochł.	12	2:10	381:483

Poznań — Szczecin 11 : 5

Wytyk pokonany przez Możdżyńskiego

Międzyokręgowy mecz pięściarski Poznań — Szczecin, rozegrany w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11:5.

Wynik ten nie odpowiada przebiegowi spotkania, gdyż w wadze półciężkiej pokrzywdzono Franka (Pozn.), który walkę z Wierzbowiczem wygrał.

Poszczególne walki stały na dość dobrym poziomie. Drużyna szczecińska, silniejsza fizycznie, ustępowała wyraźnie zespołowi poznańskiemu pod względem techniki.

Wyniki techniczne walk: W w. muszej Woźniak (Pozn.) mając we wszystkich starciach przewagę, wygrał wysoko na punkty z Niemczykiem, w koguciej Nowaczyk (Pozn.) zremisował z Wierzbickim; w piórkowej Wytyk (Pozn.) przegrał na punkty z Modżyńskim; w lekkiej Szkudlarek (Pozn.) wygrał wysoko na punkty z Sadowskim; w półśredniej Rataj czyk (Pozn.) zwycięża minimalnie na punkty z Pasmowskim; w średniej Ratyński (Pozn.) wygrał po drugim starciu z Sochalem przez poddanie się przeciwnika; w półciężkiej sędziowie orzekli zwycięstwo Wierzbowicza (Szcz.) nad Frankiem (Pozn.); w ciężkiej Kołeczko (Pozn.) już w pierwszej minucie znokautował Turkowskiego.

W ringu sędziował mgr. Kowalski, na punkty Krasucki (Warszawa), Lezochupski (Szczecin), Linke (Poznań). Widzów ponad 4.000.

Hokeiści AZS (W-wa) zremisowali z Włókniarzem

Na lodowisku WKS „Legia" w Warszawie odbyło się rewanżowe towarzyskie spotkanie hokejowe między warszawskim AZS-em i „Włókniarzem" (Zgierz).

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2, 1:0, 1:1). Bramki dla AZS-u zdobyli Zdankiewicz R. — 2 i Gromadzki — 1. Dla „Włókniarza": Urbański — 2 i Szymański — 1.

Sędziował Niewiadomski. Widzów ok. 1.000.

500 kierowców samochodowych odznaczonych za ćwierć wieku pracy

W wypełnionej sali ZNP w Warszawie odbyła się w niedzielę uroczystość odsłonięcia sztandaru okręgu warszawskiego Zw. Zaw. Transportowców połączona z odznaczeniem seniorów i przodowników pracy w transporcie samochodowym.

Nastrój na sali był niezwykle uroczysty i zebrani brali żywy udział w odznaczaniu najbardziej zasłużonych kierowców samochodowych w Polsce. Nic dziwnego. Sala wypełniona była przecież kolegami i ich rodzinami, którzy chyba najlepiej zrozumieć mogli ogrom wysiłku w ciągu 30 czy 25 lat pracy przy kierownicy.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem przewodniczącego okręgu warszawskiego ZZT Salikowa, który następnie udzielił głosu Oryńskiemu (przew. Zarz. Gł. ZZT), przedstawicielowi PZM — Askamasowi i inż. Zaidowskiemu (Automobilklubu RP).

Po odsłonięciu sztandaru okr. warsz. ZZT, którego dokonał ob. Oryński, odbyło się wręczenie 31 przodownikom pracy, oraz 12-tu przedstawicielom 500 seniorów automobilizmu, mających już za sobą powyżej 25 lat pracy w transporcie samochodowym. Odczytano długą listę odznaczonych kierowców, wśród których znalazło się wiele znanych i popularnych nazwisk sportowców motorowych i znanych działaczy ZZT. Między innymi dyplom za 25 lat pracy otrzymał kierowca Sp. Wyd.-Oświat. „Czytelnik" Kulakowicz Wiktor (Rzeczpospolita).

Uroczystości zakończyły się wbiciem gwoździ w drzewce nowoodsłoniętego sztandaru.

Podwieczorek przy mikrofonie Polskiego Radia był wstępem i przygotowaniem nastroju do zabawy tanecznej, która rozpoczęła się o godzinie 19-ej.

ADRESY:
Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810-26 Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 88-708. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 35 zł. za wyraz poszukiwanie pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75; 71—120 mm zł. 100 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł. 250; tekstowe do 70 mm zł. 130, 71—120 mm zł. 200 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm zł. 320; ponad 300 mm zł. 400 miejsce zastrzeżone 50% drożej nekrologi: do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł. 90 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 88-708, oddziały miejskie: Marszałkowska [illegible] Praga, ul. [illegible] księgarnia Jeżewskiego „Impet" Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-71215

Kronika stolicy

4 TYSIĄCE RAZY RATOWAŁO POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe m. Warszawy udzieliło pomocy w styczniu b. r. w 4.191 wypadkach. 1198 razy była to pomoc w wypadkach nagłych. 368 razy wzywano Pogotowie z powodu odniesienia ran na skutek wypadków w mieszkaniach. 16 razy powodem wezwań były bójki i napady uliczne. Ponadto Pogotowie udzieliło 13 razy pomocy w wypadkach samochodowych, tramwajowych i kolejowych. Oprócz tego udzielono pomocy w 86 wypadkach zatrucia i w 43 wypadkach oparzenia. Uratowano 8 samobójców.

STU BRUKARZY PRZYBYWA DO WARSZAWY

Beton Stal rozpoczął przygotowania do wykonania robót brukarskich na zachodnim odcinku trasy W-Z. Obecnie wzdłuż tego odcinka — od wiaduktu Mariensztackiego do ul. Wolskiej — magazynuje się w pryzmach kostkę kranitową krawężniki oraz płyty chodnikowe. Celem szybkiego wykonania tych robót w marcu sprowadzeni zostaną do Warszawy brukarze w liczbie stu. Robotników tej kategorii brak jest w stolicy. Prace brukarskie trwać będą około trzech miesięcy.

Budownictwo podmiejskie złagodzi głód mieszkaniowy

Czekamy na inicjatywę Stoł. Rady Narodowej

Bolączka Warszawy — brak mieszkań — spowodowała złożenie do Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wniosku, mającego na celu rozwinięcie szerokiej akcji budowy domków rodzinnych na peryferyjnych i podmiejskich terenach stolicy. Wniosek został opracowany przez radnego A. Pisarskiego i powołuje się na precedens budowlany, istniejący obecnie u naszego wschodniego sąsiada.

DOMKI NA WŁASNY UŻYTEK

Z końcem ub. roku (jak doniósł komunikat PAP) ukazał się dekret Rady Najwyższej ZSRR dotyczący kupna i budowy indywidualnych domów mieszkalnych. Każdemu obywatelowi ZSRR przysługuje prawo kupna lub budowy, na zasadach własności prywatnej, parterowego lub jednopiętrowego domu mieszkalnego, składającego się z 1 do 5 izb, dla własnego użytku. Zgodnie z ustawą parcele pod budowę takich indywidualnych domów przydzielane są do użytku bezterminowo. Rady miejskie i rejonowe określają rozmiary tych parcel zgodnie z obowiązującymi na ich terenach normami i ogólnymi planami budownictwa. Uchwała wykonawcza Rady Ministrów ZSRR, określająca tryb wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy, przewiduje, że parcele pod budowę indywidualnych domów mieszkalnych w miastach mogą wynosić od 300 do 600 metrów kw., a poza obrębem miasta — od 700 do 1.200 metrów kw.

PARCELACJA PODMIEJSKA

We wniosku swym radny Pisarski wysuwa projekt, aby przekazane Ministerstwu Rolnictwa, uciążliwe dla gminy warszawskiej (bo deficytowe!) majątki ziemskie zostały częściowo rozparcelowane na małe działki. Chodzi tu przede wszystkim o majątki leżące tuż przy granicach Warszawy. Po rozparcelowaniu należałoby na działkach tych umożliwić mieszkańcom stolicy budowę domków rodzinnych. Faktem jest, iż obecnie stosowana przez niektóre urzędy praktyka budowania własnych domów dla pracowników jest dość kosztowna. Zdarzają się wypadki w których instytucja wydzierżawia od prywatnych właścicieli całe domy, a koszt dzierżawy sięga nawet 2 milionów złotych od izby.

Wydaje się, iż odpowiednie poparcie akcji budowlanej małych domków w dużym stopniu odciążyłoby konieczność budowania domów mieszkalnych przez instytucje państwowe, samorządowe i spółdzielcze. Jednocześnie deficytowe i o złej glebie majątki ziemskie stałyby się terenami rentownymi dzięki ich zabudowie i pobieraniu opłat dzierżawnych za place.

Budowa małych domków w pasie podstołecznym i na samych peryferiach Warszawy przyczyniłaby się w dużym stopniu do przyspieszenia likwidacji kryzysu obecnie „głodu mieszkaniowego" i to znacznie tańszym niż obecnie kosztem. W pasie podstołecznym można bowiem prowadzić zabudowę mniejszą i tańszą, niedopuszczalną ze względów urbanistyczno - architektonicznych w samym mieście.

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ

Wniosek powyższy, którego treść podaliśmy w dużym skrócie, winien doczekać się rychłego rozpatrzenia przez odpowiednią komisje Stołecznej Rady Narodowej. Opinia, jaką wyda ta komisja, i ewentualna uchwała plenum SRN mogą się w dużym stopniu przyczynić do złagodzenia trapiącej nas wszystkich bolączki — ciasnoty mieszkaniowej. Wydaje się, iż w tej całej sprawie wskazane jest, aby z inicjatywy prezydium SRN głos zabrały organizacje zawodowe i społeczne, aby stworzone zostały możliwości indywidualnych kredytów na cele drobnego budownictwa podmiejskiego.

MEGAN Dziennik zażaleń

Dość się pieścić!

W maju 1947 r. Franio sprzedał Dionizemu radio i od tego czasu ma z radia prawdziwą rozrywkę. Jak nigdy przedtem.

27 maja 1947 r. Franio zrzekł się posiadanego zezwolenia radiofonicznego nr. 8526 i z Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Warszawa 33 otrzymał odpowiednie zaświadczenie. W parę dni później ten sam urząd wydał zezwolenie radiofoniczne nr. 1398 Dionizemu i Dionizy z piosenką na ustach poleciał do domu, żeby ze spokojnym sumieniem po dopełnieniu wszelkich formalności uruchomić odbiornik.

Uruchomił go też istotnie i jako człowiek o żelaznej odporności na t. zw. żywe słowo korzysta z aparatu po dziś dzień, uiszczając co miesiąc opłatę abonamentową.

W przeciwieństwie do Frania, który z ponurą konsekwencją opłat nie uiszcza, mimo, że od czerwca 1947 r. co miesiąc otrzymuje z Urzędu Pocztowego Warszawa 33 urzędowe karteluszki, wzywające go do opłacenia abonamentu.

Z początku Franio dziwił się i poszedł raz i drugi do urzędu, żeby pomyłkę wyjaśnić.

— Dobra — powiedziano raz i drugi w urzędzie — pomyłka wyjaśniona. Radioodbiorniczek opendzlował pan przepisowo, z zachowaniem formalności. Już nie będziemy więcej wysyłali karteluszków.

I Franio nadal otrzymywał nakazy i upomnienia. Napisał więc parę listów w tej sprawie i złożył wizytę na Poczcie Głównej oraz — tamże — podanie z załącznikami.

Pomogło tyle co nic. Karteluszki przychodzą nadal i Franio robi z nich zupełnie niedopuszczalny użytek. Już jakoś oswoił się z wiszącą nad nim groźbą egzekucji.

Wydaje mi się, że każdy zdrowy moralnie obywatel musi z całą surowością potępić stosunek Frania do Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Warszawa 33. Jest oczywiste, że Franio mógłby wyjaśnić pomyłkę, gdyby chciał. Ale Franio ograniczył się jedynie do trzech wizyt w urzędzie, paru listów i podanka. Nie chce się łobuz przemęczyć. Dlatego właśnie urzędnicy pocztowi od niemal dwóch lat muszą co miesiąc wypełniać odpowiednie formularze w sprawie Frania i jego radia i tracą swój cenny czas, za który płaci im państwo.

Ponieważ — jak się wydaje — Franio absolutnie nie ma zamiaru więcej interweniować — urząd pocztowy musi zdopingować go do tego.

Za pośrednictwem komornika.

Bo innej rady chyba nie ma. Dość się pieścić!

MEGAN

Zły stan sanitarny Pragi

przedmiotem wczorajszych obrad DRN

Szczególnie wypełniona sala Ludowego Teatru Muzycznego, w którym odbywało się przy wczorajszej niedzieli plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ świadczyła, jak bardzo zagadnieniami i bolączkami swej dzielnicy interesują się jej mieszkańcy.

Referatowi na temat dekretu o najmie lokali, wygłoszonemu na początku posiedzenia, przysłuchiwali się z uwagą wszyscy obecni, a przede wszystkim przedstawiciele komitetów blokowych.

Najwięcej czasu poświęcili radni kwestiom zdrowotności i oświaty na terenie dzielnicy.

Dała się już zauważyć pewna poprawa stanu sanitarnego sklepów. Komisje w grudniu ub. r. i w styczniu br. stwierdziły zły stan sanitarny jedynie w trzech sklepach z mięsem przy ul. Stalowej.

Gorzej przedstawia się kwestia higieny w niektórych fabrykach i szkołach.

W internacie przy liceum mechanicznym (ul. Odrowąża) uczniowie mieszkają w skandalicznych warunkach lokalnych. W związku z tym powstał projekt przesiedlenia prywatnych lokatorów, którzy zamieszkują w budynku szkolnym, i oddania ich mieszkań na potrzeby bursy.

Gospodarka przedszkola „Caritasu" przy ul. Floriańskiej jest zbyt chaotyczna. Ponieważ stwierdzono tu również pewne nadużycia, cała sprawa ma być skierowana do delegatury komisji specjalnej.

Wytwórnia piwa przy ul. Srodkowej 32 utrzymana jest b. brudno. Na podłodze, całkowicie zresztą zniszczonej, stoją kałuże wody. Po lokalu wytwórni poruszać się można jedynie chodząc po desce. Ponadto sufit grozi zawaleniem, zaś winda robiona „własnym przemysłem" nie gwarantuje bezpieczeństwa.

Musztarda wyrabiana w fabryce Kaczorowskiego (ul. Bródnowska 4) nie nadaje się do spożycia. Musztarda nie jest zabezpieczona, ani przed pyłem i kurzem, ani przed odpadającym wapnem z sufitu. Na podłodze pełno jest śmieci, tłuczonego szkła, oraz sadzy z niezabezpieczonego pieca. Zalecenie komisji zdrowia, mające na celu poprawę warunków sanitarnych, właściciel wytwórni zlekceważył.

Stan sanitarny posesji północnej Pragi pozostawia wiele do życzenia. Śmiecie na podwórkach, zanieczyszczone bramy, leniwi dozorcy i niesumienni administratorzy — oto normalny obraz przeciętnego domu w tej dzielnicy. W przeciwdziałaniu temu stanowi rzeczy konieczna jest aktywna pomoc komitetów blokowych. Dlatego też radni niejednokrotnie zwracali się z apelem do obecnych przedstawicieli mieszkańców dzielnicy o współdziałanie i pomoc.

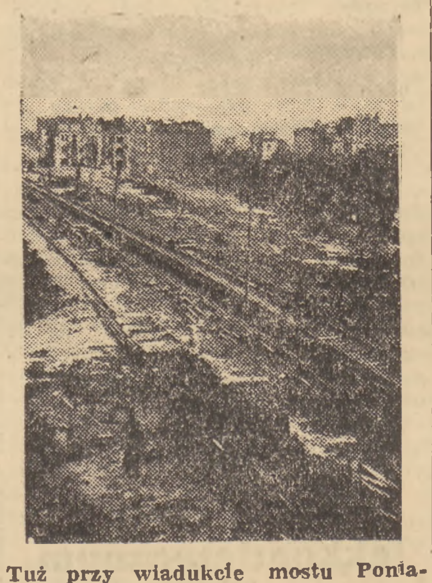
Na marginesie posiedzenia należy zauważyć, że obowiązkiem prezydium DRN było skonfrontowanie liczby zaproszonych przedstawicieli komitetów blokowych z ilością miejsc siedzących na sali. Stanie bowiem w „foyer" teatru przez cztery godziny nie należy do przyjemności.

Kolejowe troski Warszawy

Dworze Centralny nie może się narodzić

W marcu zakończona zostanie budowa niewielkiego wiaduktu kolejowego nad Wybrzeżem Kościuszkowskim, a w najbliższych dniach przystąpi się do układania elementów konstrukcyjnych drugiego wiaduktu nad ul. Nadbrzeżną W ten sposób kolejowy szlak z gotowego już niemal mostu średnicowego, dotrze bez przeszkód aż do samego tunelu koło Smolnej. Tutaj poszerzyło się nasyp ziemny i buduje się przystanek pasażerski.

Około 10 kwietnia r. b. na most wjedzie pierwszy próbny pociąg. Pierwotnie proponowany termin 22 lipca jako data otwarcia linii średnicowej z Dw. Wschodniego na Pradze do prowizorycznego dworca pod miejskiego przy Marszałkowskiej, ulegnie na pewno skróceniu. Już przy końcu czerwca linia ta zostanie oddana do użytku.



Tuż przy wiadukcie mostu Poniatowskiego, u wylotu ul. Smolnej rozpoczęto prace przy budowie przystanku kolejowego linii średnicowej

Jednocześnie wzrosło tempo prac na wielu innych odcinkach tej magistrali kolejowej.

Niestety, jednak **w ostatnich miesiącach wynikły nowe kłopoty z budową dworca Centralnego, który według ostatnich zamierzeń ma być usytuowany między ulicami: Chałubińskiego i Emilii Plater.** Tutaj ponownie w grę weszły powikłania natury urbanistycznej niezależne od Min. Komunikacji.

Projekt wielkiego dworca ma już swoją, nie najchlubniejszą historię. Ogłoszono dwa konkursy; każdy z tych konkursów dał lepsze lub gorsze rezultaty; wybrano wreszcie kilka prac do szczegółowego opracowania i zaczęły się spory o miejsce budowy. Inżynierowie ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w czasie rozbiórki starego dworca wpadli na pomysł nie rozbijania częściowo ocalałej pokrywy betonowej peronów, gdyż można ją było podnieść i naprawić. Dawało to ok. 100 mln. zł. oszczędności; ale jedynie wówczas można było zrealizować ten projekt, jeśliby się zbudowało nowy gmach dworca na starym miejscu.

Spory ciągnęły się bez końca. Z jednej strony ekonomiści upierali się przy starym miejscu, gdyż dawało to znaczne oszczędności, z drugiej urbaniści żądali innego, lepszego miejsca, motywując to tym, że dworzec stawia się na długie lata i nie można powodować się jedynie oszczędną formą budowy. Ostatecznie względy urbanistów zwyciężyły, betonową płytę usunięto i skierowano kopaczki do poszerzenia „wąwozu" kolejowego w rejonie Chałubińskiego. Przeznaczono pierwsze kredyty na opracowanie ostatecznego już projektu, a nawet ustalono terminy wykonania prac. To wszystko działo się jeszcze rok temu.

Od tego czasu nie zmieniło się nic przy Al. Jerozolimskiej. Ustalenie nowych planów dworca napotkało na tak wielkie trudności, że sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. W tej chwili istnieje taka sytuacja, że nie wiadomo nawet czy nowy dworzec centralny stanie właśnie tam, gdzie go dawniej chciano usadowić. Oczywiście o jego wyglądzie nikt jeszcze nie potrafi nic szczegółowego powiedzieć.

Wprawdzie kłopoty, jakie powstały przy budowie, a raczej przy zamierzeniu budowy dworca centralnego, nie mają żadnego wpływu na otwarcie linii średnicowej, ale odkładają na dalszy okres chwilę unormowania komunikacji dalekobieżnej i skazują na długo jeszcze barak przy ul. To warowej na pełnienie roli „reprezentacyjnego" dworca stolicy.

ZOO nie otrzyma parku praskiego

Dyrekcja ZOO starała się o otrzymanie terenów dotychczasowego parku praskiego, co pozwoliło by na rozbudowę ogrodu zoologicznego. DRN Praga-Północ odniosła się jednak negatywnie do tego zagadnienia, motywując odmowę niemożliwością pozbawiania mieszkańców Pragi jedynego parku.

Akademia mickiewiczowska Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W sali Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia Mickiewiczowska. Po zagajeniu, dr. T. Wojeński wygłosił odczyt p.t. „Mickiewicz jako poeta i demokrata".

Po części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu artystów Teatru Polskiego i Polskiego Radia.

Na zakończenie uroczystości odbyło się otwarcie wystawy objazdowej, poświęconej Mickiewiczowi, zorganizowanej przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Wystawa ta ilustruje wędrówkę życiową i twórczą Wieszcza.

Przebudowa sceny Teatru Powszechnego

Miejskie Teatry Dramatyczne w Warszawie otrzymały kredyt na przebudowę sceny Teatru „Powszechnego". Scena zostanie powiększona.

Głębokość jej wynosi obecnie 3,5 metra, a wysokość 4 m. Po przebudowie głębokość będzie miała 10 m, a wysokość 13 m; umożliwi to odpowiedni dobór repertuaru.

Śniadanie za 39 złotych

Otwarta przed kilkoma dniami przez Stołeczne Zakłady Mleczarskie publiczna pijalnia mleka przy ul. Złotej Nr. 2, cieszy się coraz większą frekwencją. Tu można spożyć śniadanie, składające się z bułki, masła i szklanki gorącego mleka. Śniadanie takie kosztuje zaledwie 39 złotych.

Oprócz śniadań mlecznych w „Pijalni" można nabywać śmietanę oraz wszelkiego rodzaju sery. Sprzedawane jest również masło, ale z powodu małych przydziałów nabywać je może zaledwie sto osób dziennie.

Brak dobrych maszynistek

— kłopotem Urzędu Zatrudnienia

Sobota, godz. 12. Biuro Urzędu Zatrudnienia. Dział pracowników umysłowych. W kolejce kilka kobiet. Część przyszła do rejestracji, część do ostemplowania kart ewidencyjnych, reszta — po skierowania na wakujące posady.

— Na jakie pracownice biurowe jest największe zapotrzebowanie? — pytamy urzędniczki.

— Najbardziej poszukiwane są maszynistki. W tej chwili możemy dać skierowanie na zgłoszone miejsca do 16 instytucji. Najdotkliwiej odczuwa się brak wykwalifikowanych maszynistek - korespondentek i maszynistek - stenotypistek.

— A czy wśród zarejestrowanych nie ma zupełnie poszukujących pracy maszynistek?

— Owszem, są, lecz nie posiadają odpowiednich kwalifikacji.

„BIEGŁE" MASZYNISTKI

Na terenie Warszawy działa 17 koncesjonowanych kursów nauki pisania na maszynie. Od zgłaszających się na kursy kandydatek na maszynistki wymaga się świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Młode kobiety, pragnące usamodzielnić się i pracować zarobkowo, a posiadające wymagane świadectwa, szybko decydują się na przeszkolenie w zakresie opanowania maszyny, co przychodzi im z łatwością i wymaga stosunkowo krótkiego czasu, bo tylko 3 — 6 miesięcy.

Po ukończeniu kursów, kreowana na maszynistkę pracownica otrzymuje świadectwo przeszkolenia. Sądząc z rejestru nie trudno będzie takiej kandydatce znaleźć pracę. Tymczasem pierwsza próba zajęcia wolnej posady, na którą została skierowana, wypada negatywnie. Okazuje się bowiem, że kandydatka bardzo szybko, a nawet biegle pisze na maszynie, ale niestety, znajduje się w kolizji z ortografią, i o tym, by mogła pisać pod dyktando nie ma mowy. Nadto, przepisując poprawnie zredagowany rękopis, potrafi naszpikować go takimi „bykami", że szanująca się instytucja nie może go nikomu zaprezentować.

MYLNE ZAŁOŻENIE

I to jest właśnie głównym powodem, że choć kadry „biegłych" maszynistek rosną, nie można wypełnić istniejących luk w naszych biurach. Techniczne opanowanie maszyny do pisania nie nastręcza żadnych trudności, ale brak teoretycznego opanowania pisowni nie daje kwalifikacji na objęcie proponowanej posady.

Takiego zdania są kierownicy wydziałów personalnych instytucji, naczelnik Urzędu Zatrudnienia i Kuratorium, do którego zwracaliśmy się w tej sprawie. Winne są przepisy, zezwalające kierownikom kursów na przyjmowanie i szkolenie nie przygotowanego materiału ludzkiego. Życie wymaga od maszynistek czegoś więcej, niż biegłego uderzenia w klawisze maszyny.

KeR

Bandrowska-Turska 3 razy w Teatrze Nowym

W nadchodzący wtorek, środę i czwartek koncertować będzie w Teatrze Nowym najznakomitsza polska śpiewaczka EWA BANDROWSKA-TURSKA, która wystąpi w trzech odmiennych programach, zawierających najwspanialsze dzieła muzyczno-wokalne. Zapowiedź występów, po blisko dwuletniej przerwie, wielkiej artystki obudziła w stolicy zrozumiałe zainteresowanie.

DZIŚ w stolicy

Zebrania

O godz. 16.30 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej (ul. Chmielna 7) Wielkie Zgromadzenie Kobiet Śródmieścia, Członkiń Kół Produkcyjnych. Zgromadzenie to poświęcone będzie zagadnieniom kobiecym w świetle uchwał Kongresu Zjednoczenia oraz sprawozdaniu z przebiegu obrad 6 sesji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie. W drugiej części programu, występy artystów.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino"

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Archipelag Lenoir" (ostatnie dni).

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): o godz. 12 „Budowali most" dla dzieci od lat 10.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19,15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 8): godz. 19.15 „Nowe prorządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 12.15 i 19 „Kopciuszek".

SALA YMCA (Konopnickiej 6): godz. 19 „1000 faktów piosenki jazzowej" Zygmunta Karasińskiego.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Guramiszwili" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19-ta.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.

SYRENA (Inżynierska 2): „Skarb" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Aleksander Matrosow" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 15 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 16.00 20.00 23.00.
Wszechnica: 19.40.

15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Nasza szkolna gromada plany sobie układa". 15.55 „Kobiety w walczącej Hiszpanii" — pogadanka. 16.30 Dla młodzieży: „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym". 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Muzyka operowa. 17.45 TPŻ. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Schumana: „Kreisleriana" 18.50 W rocznicę uchwalenia małej konstytucji. 19.00 Koncert: dyryguje Gert. 21.00 Koncert symfoniczny: dyryguje Rowicki. 22.00 Mozaika muzyczna. 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Sygnał czasu: 5.05 12.00. Wiadomości: 5.10 6.10 7.00 12.09 18.00 20.00. Wszechnica: 9.30 21.40.

5.20 Koncert z Pragi Czechosłowacji. 6.00 Muzyka. 8.30 „Stare i nowe". Rudnickiego (XIII). 8.50 Muzyka. 9.45 Informacje. 9.20 PCK. 9.50 Przerwa. 11.40 Kronika Czechosłowacji. 12.25 Na swojską nutę. 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej, „Wykot owiec", Przypomnienie gospodarskie. 13.10 Przerwa. 17.00 Dziennik warszawski. 17.15 Utwory wiolonczelowe, gra Kowalski. 17.30 Ochrona pracy matki" — pogadanka. 17.45 Muzyka ludowa. 18.25 Listy z Warszawy. 18.35 Muzyka lekka i popularna. 19.00 „Wychowanka" — słuchowisko według komedii Ostrowskiego. 19.40 Muzyka popularna. 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.30 Rejestr wydawnictw. 22.00 „Rzut oszczepem" — wiersze Sadowskiego. 22.15 Kompozytor tygodnia: Debussy. 23.02 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Scena objazdowa MTD wyrusza na przedmieście stolicy

Przeprowadzona niedawno reorganizacja Miejskich Teatrów Dramatycznych miała na celu udostępnienie kultury teatralnej szerokim rzeszom warszawiaków, nie tylko ze śródmieścia, lecz także z dzielnic peryferyjnych. W tym celu MTD zorganizowało tzw. sceny objazdowe: peryferyjne i wojewódzkie.

Sceny peryferyjne nawiązały dotychczas kontakt z ludnością Rakowca, Żoliborza i Koła. W tych trzech dzielnicach wystawiono w gmachach WSM sztuki przygotowane przez MTD: „Szczęście Frania" — Perzyńskiego i „Candidę" — Shaw'a.

W najbliższym czasie sceny peryferyjne odwiedzą Targówek i Grochów — dwie dzielnice położone zdala od teatrów i pozbawione zupełnie rozrywek kulturalnych. Wystawienie sztuk w tych dzielnicach uzależnione jest od znalezienia odpowiednich scen.

Sceny wojewódzkie MTD dały również przedstawienia w Pruszkowie i w Tworkach. Bilety w teatrach peryferyjnych i wojewódzkich są w cenie od 100 do 200 zł. Frekwencja publiczności na tych przedstawieniach jest b. duża. Aktorzy przyjmowani są entuzjastycznie. Należy podkreślić, że publiczność scen peryferyjnych i wojewódzkich zachowuje się w czasie spektaklu dużo kulturalniej niż publiczność „normalnych" teatrów.

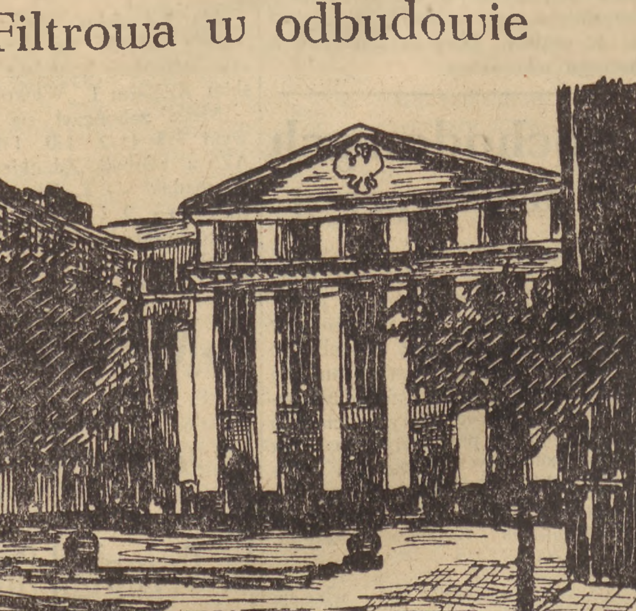
W stolicy pozostały tylko dwie sceny MTD: Teatr Mały i Teatr Powszechny. Teatr Rozmaitości obecnie znajduje się pod dyrekcją państwową, natomiast dotychczasowa „Comedia" przekształcona została na Ludowy Teatr Muzyczny.

Nowym dyrektorem MTD został p. Szpakowicz. Celem upowszechnienia kultury teatralnej większą część biletów na przedstawienia w dni powszednie rozprowadzają Związki Zawodowe. Są to bilety ulgowe z 75 proc. zniżką. Jedynie w soboty i niedziele, „gros" biletów jest sprzedawane po cenie dotychczasowej.

Młodzież akademicka i szkół licealnych ma prawo do 2 biletów z 50 proc. zniżką. Bilety te sprzedaje kasa teatru po uprzednim otrzymaniu specjalnego zaświadczenia z sekretariatu teatru.

W lecie b. r. przebudowana zostanie scena teatru Powszechnego. Scena ta będzie powiększona. Obecnie głębokość sceny wynosi 4 metry, po przeróbce wynosić będzie 10 metrów. Umożliwi to zmianę dotychczasowej linii repertuarowej i pozwoli na wystawienie sztuk klasycznych. Na ten cel MTD otrzymały kredyty w wysokości 10 mln. zł. **(kl)**

Filtrowa w odbudowie



Filtrowa, jedna z najdłuższych ulic Warszawy, już prawie całkowicie została odbudowana. Oto jeden z pierwszych odremontowanych budynków — stylowy pałacyk, będący siedzibą Ministerstwa Żeglugi